

W Zaczerniu ukończyli omloty

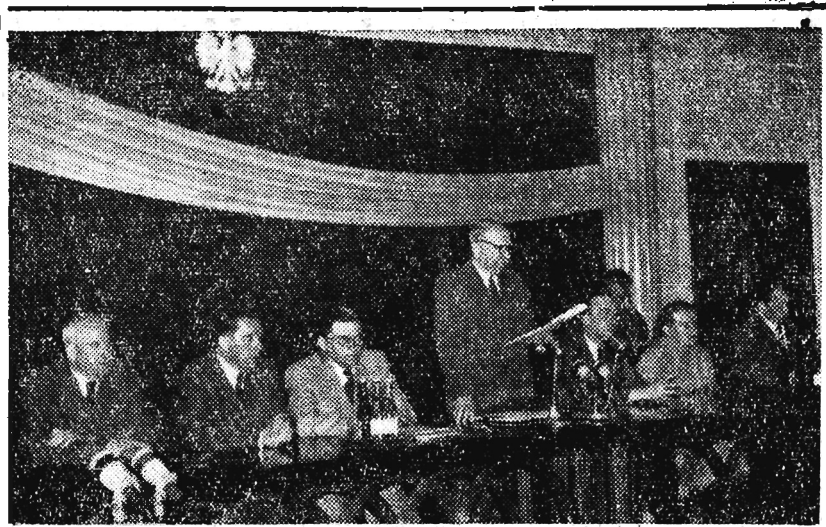
SPÓLDZIELNIA produkcji na „Przyszłość” w Zaczerniu pierwsza w powiecie rzeszowskim zakończyła w dniu 11 sierpnia omloty zboż (za wyjątkiem owsa) z tegorocznych zbiorów.

Równocześnie na wspólnym klepsku w spółdzielni dokonali omlotów spółdzielcy ze swoich działek przyzagrodowych. Jak nas informuje przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, przeciętna wydajność czterech podstawowych zbóż w porównaniu z rokiem ubiegłym jest wyższa o 2 q z ha.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 194 (2233) — Rzeszów, 15 sierpnia 1956 r. Cena 20 gr

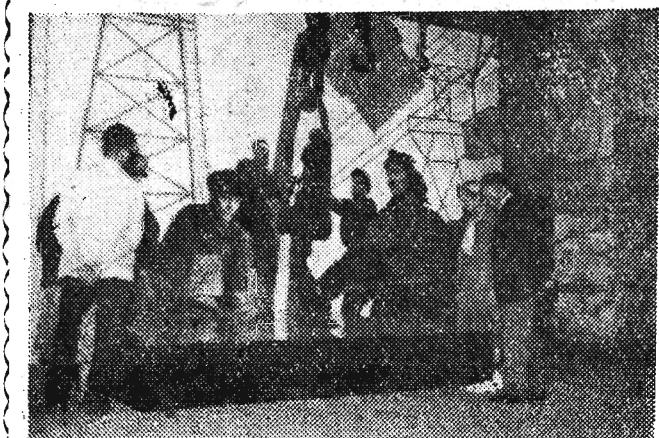


PLENARNE POSIEDZENIE OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Dnia 13. VIII. 1956 r. w sali kolumnowej Rady Państwa rozpoczęło się Plenarne Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na zdjęciu: Prezydium posiedzenia.

CAF — fot. Tymirski



PRZED ŚWIĘTEM NARODOWYM RUMUNII (23. VIII)

13. VIII. 1956 r. w salach wystawowych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została wystawa obrazująca osiągnięcia pierwszego planu pięcioletniego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu: Fragment wystawy. CAF — fot. Rosiak

Na wniosek radnych przewodniczący PWRN w Kielcach odwołany ze stanowiska

13 SIERPNIA odbyła się w Kielcach sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na sesji tej radni omówili działalność organów Milicji Obywatelskiej w woj. kieleckim oraz dokonali zmian w składzie prezydium rady.

Grupa radnych wystąpiła w czasie obrad z wnioskiem o odwołanie przewodniczącego Prezydium WRN w Kielcach Tadeusza Zabińskiego. Wniosek swój radni umotywowali tym, że T. Zabiński jako przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej nie starał się o utrzymywanie stałej więzi z terenem, nie docenił znaczenia kolegialności w pracy, a jego stosunek do pracowników był apodyktyczny. Nie potrafił on ponadto samokrytycznie ustosunkować się do błędów oraz zajmował niewłaściwe stanowisko do artykułów opublikowanych w prasie. Uczestnicy sesji przychyliając się do wniosków grupy radnych postanowili odwołać Zabińskiego z dotychczasowego stanowiska przewodniczącego Prezydium Woj. RN.

Stoimy w obliczu nowych zadań

Apel Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

PLENUM Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego po dyskusji nad sytuacją polityczną i gospodarczą kraju oraz zadaniami Frontu Narodowego uchwaliło następujące wezwanie do narodu polskiego:

Obywatele! Polska Ludowa weszła w nowy okres rozwoju. Stanęliśmy przed nowymi zadaniami, zmiernymi do wzrostu dobrobytu, siły i suwerenności naszej ojczyzny. Wymaga to skupienia wszystkich sił narodu i wspólnego, rozumnego i ofiarnego działania.

Obywatele! W wyniku wieloletniej walki narodów przeciwko wojnie, w wyniku wzrostu sił na szczeblu międzynarodowym polityce Związku Radzieckiego, Polski oraz wszystkich krajów socjalizmu — sprawa pokoju odnosi zwycięstwo. Utrwała się pokojowa współzależność państw niezależnie od różnic ustrojowych, rozwija się współpraca między narodami. Wolno nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

Obywatele! W oparciu o dorobek minionych dwunastu lat, przezwyciężając obce naszym ustrojowi wypaczenia i błędy, będziemy:

przyspieszając poprawę bytu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, pogłębiać demokratyzację życia społecznego i na tej drodze budować socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej.

Cele te ujęte zostały w programie przedstawionym narodowi przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na VII Plenum Komitetu Centralnego.

Program ten powstał w wyniku gorącej ogólnonarodowej dyskusji. Opiera się on o głos opinii publicznej. Wyciąga wnioski z krytyki, dokonanej przez masę pracujących. Jest realny, stawia zadania możliwe do osiągnięcia w planie 5-letnim.

Program przewiduje wzrost dochodów ludności miast i wsi o blisko jedną trzecią oraz poprawę warunków mieszkaniowych przez wybudowanie w miastach miliona dwustu tysięcy izb.

Program zapowiada dalszą demokratyzację życia społecznego, decentralizację systemu rządzenia, usunięcie biurokratycznych wypaczeń; to znaczy rzeczywisty udział robotników, chłopów i pracowników umysłowych w gospodarowaniu krajem.

Program zmierza do umocnienia ludowej praworządności.

ści, zabezpieczenia wolności osobistej obywateli, pełnego poszanowania ich praw.

Program dąży do tego, aby załogi robotnicze miały konkretny wpływ na gospodarkę swojego zakładu pracy i były materialnie zainteresowane wynikami produkcji.

Program przewiduje stworzenie warunków, które zwiększą opłacalność produkcji rolnej, zachęcając chłopów, by więcej wytworzyli dla siebie i dla społeczeństwa.

Program dąży do usunięcia przeszkód, hamujących dotychczas rozwój rzemiosła. Dzięki temu rzemieślnicy będą mogli więcej produkować i poprawić własny byt.

Obywatele! Ten program można wcielić

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Wyjazd delegacji radzieckiej na konferencję londyńską

W DNIU 14 bm. opuściła Moskwę, udając się do Londynu delegacja radziecka na konferencję w sprawie Kanału Sueskiego.

Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow. W skład delegacji radzieckiej wchodzi: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. S. Siemionow, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — J. A. Malik oraz kierownik Wydziału Krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — G. T. Zajcew. (PAP)

Dziś mecz piłkarski STAL Rzeszów — ISKRA Svit (CSR) o godz. 15.30 a o 20 na stadionie Stali Rzeszów przy świetle elektrycznym mecz bokserski między tymi drużynami.

Nota ZSRR do USA

DZISIA 16 LIPCA br. ambasada USA w Moskwie przesała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR notę, w której powołując się na informacje otrzymane przez rząd Stanów Zjednoczonych od osób, które odbyły w ZSRR karę za przestępstwa popełnione wobec Związku Radzieckiego, utrzymuje jakoby w Związku Radzieckim przebywają w areszcie wojskowi lotnicy amerykańscy lub marynarze floty wojennej USA. Ambasada amerykańska zwróciła się z prośbą, by przeprowadzono śledztwo w tej sprawie i o jego wynikach poinformowano ambasadę.

W związku z powyższym, 13 bm.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przekazało ambasadzie USA w Moskwie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich składa wyrazy szacunku ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki i powołując się na notę ambasady nr 42 z dnia 16 lipca br. ma zaszczyt poinformować co następuje:

Dokładne śledztwo przeprowadzone przez właściwe organy radzieckie w związku z prośbą rządu USA przekazaną we wspomnianej nodzie ambasady, wykazało, że na terytorium Związku Radzieckiego nie przebywają żadeni obywatele amerykańscy — lotnicy wojskowi lub marynarze floty wojennej USA.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za nieodzowne podkreślić, iż rząd Stanów Zjednoczonych był widocznie mylnie poinformowany przez osoby, które tego rodzaju wiadomościami usiłowały przeszkodzić rozwojowi normalnych stosunków między ZSRR a USA. (PAP)



W ostatnim dniu I Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Jazzy w Sopocie odbył się konkurs piękności, podczas którego dokonano wyboru „Miss Sopot”. Na zdjęciu: Wicemiss: Jolanta Janiczewska, studentka IV roku Akademii Medycznej w Warszawie „Miss Sopot” — Elżbieta Sosna, studentka I roku Studium Dramatycznego we Wrocławiu. CAF — fot. Kubiak

W Rzeszowie goście będziemy Moskiewską orkiestrą estradową



W WARSZAWIE i innych miastach kraju koncertował 60-osobowy zespół estradowy Wszechniżewskiego Komitetu Radiofonii w Moskwie.

Koncert orkiestry i solistów Radia Moskiewskiego, w Hall Parkowej w Stalinozrodzie spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. Bogaty i różnorodny program pieśni i melodii wypełniły utwory najpopularniejszych kompozytorów radzieckich — Szostakowicza, Chaczaturiana, Dunajewskiego, Solowiewa-Siedoj i innych. Miła niespodzianką programem była „Piosenka o Warszawie” — Pelmana, którą zespół przygotował specjalnie na występy w Polsce. Publiczność słaska bardzo serdecznie przyjmowała zarówno orkiestrę jak i solistów-pięśniarzy Kapitolne Lazaretko, Władimira Bunczikowa.

W czasie swego pobytu artyści radzieccy dadzą dwa występy w Rzeszowie (16 i 17 bm. o godz. 19) w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza.

Przedprzedaż biletów w „Orbisie” 15 bm. od godz. 10—13 oraz 16 i 17 do godz. 16.30.

Centralne uroczystości dożynkowe odbędą się w dniu 9 września w Warszawie

ZARZĄD Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ustalił już termin i miejsce obchodzonych dorocznym zwyżaniem centralnych uroczystości dożynkowych. Obedą się one w Warszawie w dniu 9 września br.

W centralnych dożynkach przewiduje się udział ok. 80 tys. chłopów gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i POM. Najliczniejsza będzie delegacja chłopów woj. warszawskiego. Ogólnokrajowe dożynki poprzedzone będą obchodami święta plonów w wielu gromadach oraz powiatach, w których otwarte zostaną wystawy rolnicze.



Wrocław

Olbrymie zainteresowanie wrocławskich melomanów wywołało przybycie renomowanego zespołu jazzowego The Dave Burman Jazz Group. Anglicy wezmą 14 i 15 bm. udział w turnieju jazzowym organizowanym w Hall Ludowej pn. „Anglia contra Polska”. Przeciwnikiem gości będzie zespół Kurylewicz z Krakowa.

W zespole Dave Burmana występuje m. in. jeden z czołowych angielskich puzonistów jazzowych — Graham Stewart. Każdy z członków zespołu jest solistą. Ciekawostką jest fakt, że kierownik zespołu, Dave Burman, który gra solo na trąbce, przed 10 dniami ożenił się i jego obecne tournée po Polsce jest zarazem podróżą poślubną. Burmanowi towarzyszy jego żona — Audrey.

Stalinogród

Na wezwanie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie oraz Powiatowej Rady Narodowej w Lesku wyjechała z Cieszyna grupa myśliwych na tereny woj. rzeszowskiego, objętych plagą wilków i dzików, dających się dotkliwie we znaki miejscowej ludności. Myśliwi cieszyńscy połowac będą w kilku mniejszych grupach, korzystając z pomocy i wskazówek terenowej służby leśnej.

Poznań

Niecodzienna wystawę zorganizowała Okręgowa Rada Łowiecka w Poznaniu w jednym z pawilonów na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Ekspozycja tuż dziesiątki poroży jeleni, saren i danieli odstrzelonych przez myśliwych Wielkopolski w sezonie łowieckim 1955/56.

Dziesiątki myśliwych z Poznania z niekłamana zazdrością, a setki sympatyków łowiectwa z prawdziwym podziwem oglądają ciekawą wystawę, która cieszy się w Poznaniu dużym zainteresowaniem.

Łódź

Nie tylko łodzianki pamiętają o trudnościach, na jakie napotykały w ub. roku przy nabywaniu materiałów względnie sukienek balowych. Łodzki „Gallux”, chcąc w br. zapobiec tego rodzaju sytuacji już obecnie rozpoczął przygotowania do karnawatu. „Gallux” zapewnił sobie nie tylko dostawy eleganckich sukien z przemyślnie odzieżowe, lecz po raz pierwszy zorganizował szwiec sukien balowych, wieczorowych i wizytowych, przez krawcowe — chałupniczki, które szyć będą suknie z otrzymanych w „Galluxie” towarów i dodatków. Suknie mają być rzeczywiście luksusowe i eleganckie. Szyte będą w niewielkich serlach — najwyżej 20 sukienek jednego modelu.

Łodzianki oczekują, iż „Gallux” solidnie zrealizuje swe przyrzeczenia. (PAP)

Dokończenie referatu A. Zawadzkiego zamieszczamy na str. 3

Depesza z okazji 11 rocznicy wyzwolenia Korei

Do przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej towarzysza KIM DU-BONA

przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei towarzysza KIM IR SENA PHENIAN.

W imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu polskiego, przesyłamy Wam, drodzy towarzysze i przyjaciele i za Waszym pośrednictwem bratniemu narodowi koreańskiemu, najserdeczniejsze gratulacje z okazji Święta Narodowego 11 rocznicy wyzwolenia Korei.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna bohaterskim trudem realizuje szczerne zadania budowy ustroju socjalistycznego i obrony zdobyczych mas ludowych, zaleca ciężkie rany zadane przez wojnę. W minionym okresie zacieśniły się i rozwinęły braterskie stosunki przyjaźni i współpracy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z Polską Rzeczypospolitą Ludową i innymi krajami obozu socjalizmu w interesie naszych narodów, jak i sprawy utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Z całego serca życzymy Wam, drodzy towarzysze i całemu narodowi koreańskiemu, dalszych jak największych sukcesów na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego ludowo-demokratycznej Korei, sukcesów w walce o pokojowe zjednoczenie ojczyzny na zasadach demokratycznych.

ALEKSANDER ZAWADZKI przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
JÓZEF CYRANKIEWICZ prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
EDWARD OCHAB Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zakończenie obrad Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

14 SIERPNIa zakończył się 2-dniowe posiedzenie rozszerzonego Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Po dyskusji, którą podsumował Aleksander Zawadzki, plenum OKFN uchwaliło tekst apelu do narodu polskiego. Podjęto również uchwałę organizacyjną. Uczestnicy Plenum wybrali **Aleksandra Zawadzkiego** przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Dokonano również zmian w składzie Prezydium, Sekretariatu i Plenum OKFN.

Następnym mówcą — **Bolesław Szlachak**, członek prezydium MKFN w Poznaniu, poruszył m. in. zagadnienie skuteczności krytyki zgłaszanej na zebraniach, organizowanych przez Front Narodowy. Krytyka ta zbyt często dotychczas pozostawała bez odpowiedzi.

Przemawiali ponadto: **Janina Juzoniowa**, red. J. Mikke, J. Szydłak.

Stoimy w obliczu nowych zadań

(Ciąg dalszy ze str. 1)

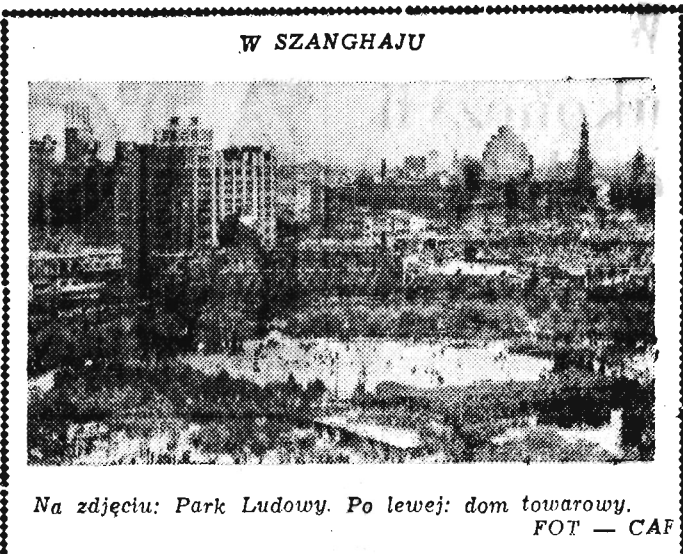
w życie tylko zgodnym wysiłkiem całego narodu.

Front Narodowy w dotychczasowej działalności nie spełniał należycie swoich zadań. Występujące w życiu społeczno-politycznym kraju nawyki biurokratycznego administrowania, formalizm polityczny i nieufność do ludzi zaciążyły również na rozwoju Frontu Narodowego.

Dzisiaj osłabiamy niepotrzebnie lepsze warunki działania. Mamy konkretny program. Niech Front Narodowy stanie się żywym ośrodkiem dyskusji, ścierania się poglądów, wspólnym poszukiwaniem najlepszych metod działania. Niech Front Narodowy stanie się terenem codziennej żywej współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, organizacji społecznych, postępowego ruchu katolickiego i wszystkich miłujących swój kraj obywateli. Niech Front Narodowy stanie się oparciem dla rad narodowych, organizatorów każdej dobrej inicjatywy, ośrodkiem kontroli społecznej i wyrazicielem opinii publicznej. Obywatele!

W grudniu bieżącego roku naród polski zjednoczony wokół programu Frontu Narodowego, pójdzie do wyborów i powoła nowy Sejm, najwyższy organ władzy ludowej. Przed nowym Sejmem staną szczególnie ważne prace ustawodawcze i kontrolne, zmierzające do realizacji naszych zadań politycznych i gospodarczych. Front Narodowy powinien zrobić wszystko, aby w Sejmie zasiedli działacze obdarzeni zaufaniem wyborców, związani z masami narodu, znający jego potrzeby, dążenia i możliwości.

Obywatele! Wzbogaceni doświadczeniami minionego okresu przystępujemy do realizacji wielkiego programu. Zjednoczeni we Froncie Narodowym, wspólnymi siłami wykonamy stojące przed nami zadania.



Na zdjęciu: Park Ludowy. Po lewej: dom towarowy. FOT — CAF

W SZANGHAJU

NOWY JORK. W poniedziałek rano kawiarnia w mieście Monticello (stan Utah) została podłączona do nowej sieci gazowej. W poniedziałek wieczorem w zatoczonym kawiarni nastąpił niespodziewany wybuch gazu. Gaz uleciał się najprawdopodobniej z toczki odycy przewodów i w pewnym momencie przy zetknięciu z ogniem eksplodował. Sisa wybuchu była obrzydliwa — budynek kawiarni zamienił się w stos gruzów, a na jego miejscu powstał 10-metrowy lej. Jak podaje agencja Associated Press, wskutek wybuchu zginęło 14 osób. Około 30 osób odniosło rany, stan wielu budził poważne obawy.

PARYŻ. Agencja AFP donosi z Seulu że w Korei południowej odbyły się 13 bm. wybory samorządowe. Według przewidywań obywateli, partia liberalna (Li Syn mana) poniosła w Seulu drugącołą kąskę. Na 47 radnych partia liberalna zdobyła tylko 1 mandat. Opozycyjna partia demokratyczna zdobyła 40 mandatów, a niezależni, znajdujący się także w opozycji do Li Syn mana — 6 mandatów.

LONDYN. W pobliżu Villavicencio (Kolumbia) spadł w górach samolot. Cztery pasażerów i dwuosobowa załoga poniosła śmierć.

BRUKSELA. Dwa amerykańskie myśliwce odrzutowe, które stacjonowały w okolicach Bitburga, latając w poniedziałek nad granicą belgijską zerwały się i spadły. Załoga obu samolotów poniosła śmierć.

KOPENHAGA. Duński statek „Rudolph” uległ w nocy z poniedziałku na wtorek katastrofie. Załoga zameldowała, iż tonie w

oceanie. 15 km od wyspów...
MOSKWA. Obednie uawiają w Moskwie dawaj turysty, hinduscy, Ukraińcy, Singapaj i Gurbina Singia, którzy postanowili na toczki odycy podroz dookola swiata. Na przyczepie motocyklowej widnieją namalowane flagi państwowe Indii, Iranu, Syrii, Bułgarii, Jugosławii, Polski i innych państw, przez terytorium których przejechali dwaj turysci hinduscy. Motocykl często otaczają mieszkańcy Moskwy pragnący zapoznać się z przybyszami z Indii.

Turysci hinduscy będą bawili kilka dni w Moskwie. Następnie udadzą się oni do Leningradu, skąd wyruszą w dalszą podróż do Finlandii.

DELHI. Dzienniki hinduskie podają, że ostatnio odbyła się w Kauckie poważna operacja w celu przywrócenia wzroku niewidomemu pacjentowi. Chirurg hinduski dokonał przeszczepienia rogówki oka. Operacja udała się. Pacjent który był przez 6 lat niewidomy odzyskał wzrok.

LONDYN. Jak donosi z Rabatu (Alger) korespondent agencji Reuters, 13 bm. na skutek eksplozji materiałów wybuchowych 7 dzieci zostało zabitych a jedno dziecko odniosło ciężkie rany. Dzieci bawili się materiałami wybuchowymi na poligonie wojsk francuskich w pobliżu Marakeszu.

PRAGA. W kopalni „Mier” w Nowakcu (Słowacja) wskutek nieposposzewanego wylewu wody odycy został korytarz, w którym pracowal przy osuszaniu pomp gornik Stefan Hon. Wziew nastapił okolo godziny 15.30, w srodze 6 bm. Natychmiast przystapiono do akcji ratowniczej. Wzielo w niej udzial 100 gornikow.

W piątek rano uczestnicy akcji ratunkowej uslyszeli pierwsze sygnaly odyciego gornika. W sobote rano po 80-godzinnej niezmordowanej pracy udalo sie zlikwidowac wylew i uwolnic Mona. Gornik czul sie jeszcze na tyle dobrze, ze nie chcial skorzystac z noszy i opuścić kopalnie o wlasnych silach.

PARYŻ. Spaleolodzy badajacy przepasz Berger (w departamencie Isere — Alpy francuskie) osiagnęli ostatnio gębokosc 1.100 metrow. Po przeplyciu slybu „Oureghon” zeszli oni po bardzo spadzistym krugzakun do wazkiego kanionu, na onie którego plynie rzeka majajca miejscami gębokosc 6-10 metrow. Spaleolodzy zeszli aż do koncowego zwenienia przepadzi Bergera stanowiącego przeście do grot Sassenage. Niestety, okazalo sie, ze w obecnych warunkach zwenienie jest nie do przeycia. Człowika ekipy wrócił do ostatniego obozowiska. Spaleolodzy francuscy spotkali sie tam z zagranicznymi członkami ekspedycji (w grupie tej jest, jak wiadomo, 5 Polakow). W dniu 13 sierpnia cała ekspedycja powróciła na powierzcchnie ziemi.

PARYŻ. W wyniku starć, do jakich doszło w ciągu ubiegłej doby w Algerze, zginęło — według oficjalnego komunikatu francuskiego — 39 powstańców algerskich. Komunikat nie wspomina o stratach oddziałów francuskich.

Powstańcy algerscy wykoileli wczoraj dwa pociagi i wysadzili w powietrze kilka mostow. (PAP).

NOWY JORK. Dziennik „New York Times” opublikowal list senatora — republikanina ze stanu Vermont R. Flandersa zatytułowany: „Zakazac prób z bombami”. Stwierdzajac, ze marszałek Zukow w swych odpowiadziach na pytania redaktora dziennika „New York Times” ponownie podkreślił gotowosc Związku Radzieckiego do wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad rozbrojeniem, Flanders wzywa, aby sprawa takiej kontroli omówić w czasie konferencji londyńskiej. Senator spowioda sie również z zakazem prób z bronią wodoryną.

Cz. Morawetz

Oświadczenie rządu Bułgarii w sprawie nacjonalizacji Kanalu Sueskiego

W ZWIĄZKU z decyzją rządu egipskiego w sprawie nacjonalizacji Towarzystwa Kanalu Sueskiego rząd Ludowej Republiki Bułgarii opublikował oświadczenie, które stwierdza m. in.: Nacjonalizacja przez rząd egipski Towarzystwa Kanalu Sueskiego — które działa na terytorium Egiptu — jest zgodna z zasadami prawa między narodowego, z Kartą Narodów Zjednoczonych i rezolucją Zgromadzenia Ogólnego NZ z dnia 22 grudnia 1952 roku dotyczącą prawa swobodnej eksploatacji bogactw i zasobów naturalnych.

Rząd bułgarski popiera bez zastrzeżeń oświadczenie radzieckie stwierdzające że omawianie problemów związanych z zapewnieniem wolności żeglugi na kanałach morskich i cieśninach mających znaczenie międzynarodowe byłoby najbardziej celowe w ramach ONZ zgodnie z jej zasadami i Kartą. Rozpatrywał ten problem poza ONZ można jedynie przy udziale wszystkich zainteresowanych państw.

Wokół katastrofy w kopalni Marcinelle

CHOTNICZE ekipy ratownicze, złożone z górników i personelu technicznego kopalni „Amercoeur Marcinelle”, odnalazły dnia 13 bm. na poziomie 835 metrów zwłoki 80 górników. Istnieją poważne trudności przy identyfikowaniu zwłok. Ciała wydobytych górników, które leżały dłuższy czas w chłodniach kopalni, gdzie panuje obecnie temperatura około 60 stop. C, są w stanie zupełnego rozkładu. Dotychczas rozpoznano na podstawie numerów lamp zwłoki zaledwie kilku górników.

Nadal brak jakiegokolwiek informacji o losie pozostałych 170 górników. Wyteżona akcja ratownicza trwa, jednak nadzieje na uratowanie kogokolwiek są już znikome. Dzięki włączaniu sprężonego powietrza do kopalni powstały lepsze warunki dla ekip ratowniczych. Mimo zalewania cześć ci szych woda, w głębi kopalni utrzymuje się nadal wysoka temperatura.

Wśród zainteresowanych państw znajduje się również i Ludowa Republika Bułgarii. Rząd bułgarski wyraża przekonanie, że przy rozstrzygnięciu wszystkich problemów, które powstały w związku z nacjonalizacją Towarzystwa Kanalu Sueskiego wzięte zostaną pod uwagę zarówno prawa i interesy Republiki Egipskiej, jak i sprawa utrzymania i umocnienia pokoju na całym świecie. (PAP)

Niedoszła ofiara Mazurkiewicza składa zeznania

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z KRAKOWA)

NIWIELU, bo zaledwie jedenastu świadków, zeznało w ósmym dniu procesu przeciwko Mazurkiewiczowi. Wśród nich znalazł się jeden człowiek, który tylko dzięki przypadkowi może dziś oskarżać z wysokości podium, a nie z grobu. Świadkiem tym był Stanisław Łopuszyński. Zeznania jego mają donosić wagę w przewodzie sądowym i dlatego słowa jego warto przytoczyć jak najszerzej. Oto one:

Zaproponował mi udział w handlu zegarkami. W tym celu spotkałem się w Warszawie pod hotelem „Bristol”. Mazurkiewicz wtajemniczył mnie w szczegóły, mówiąc, że jego znajomy nawigator przywiózł z zagranicy zegarki na sumę 300 tys. zł i chce je spieniężyć. Oświadczyłem mu wówczas, że mogę wystąpić się tylko o 50 tys. zł.

Podczas drugiego spotkania Mazurkiewicz powiedział, że mamy się spotkać z nawigatorem w Krakowie. Przyjechałem więc do Krakowa. Rano zjawił się u mnie Mazurkiewicz i oznajmił, że transakcja dojdzie do skutku w jego garażu przy ul. Marchlewskie go. Gdy się tam zjawiłem o oznaczonej godzinie, dowiedziałem się od Mazurkiewicza, że widział się w tej sprawie z siostrą nawigatora, która poinformowała go, że jej brat zdeponował paczkę z zegarkami u kolegi i dopiero później będziemy mogli zalać ten interes. Mazurkiewicz poszukiwał siostry owego nawigatora aż do wieczora. Nie znalazłszy jej zaproponował mi nocleg w garażu. Naza jutrz rano oświadczył, że jest zaniepokojony, gdyż siostra nie wróciła na noc do domu.

Dopiero wieczorem dowiedziałem się, że siostra musiała pojechać do brata po upoważnienie na wydanie paczki z zegarkami. Postanowiłem na nią zaczekać.

Po kłótni Mazurkiewicz odstąpił mi 1000 w garażu przy ul. Marciniewskiego, a sam postanowił przenoćować w samocnodzie. Nad ranem obudził mnie wybuch. Zerwałem się i ujrzałem przy sobie Mazurkiewicza. Na pytanie, co to znaczy, powiedział że to pewnie przechodził w pobliżu jego kolezdy i rzucił „żabkę”. Pokazał mi nawet kawałek tekturnki z rzekomej żabki. Wówczas uspokoiłem się. Po południu byłem u swych krewnych a wieczorem tego dnia pojechałszy do Zakopanego. Po drodze wstąpiłem jeszcze do Bukowiny, skąd zabrałem swą kuzynkę. Poprosiłem Mazurkiewicza, aby pozwolił mi prowadzić samochód na co chętnie się zgodził. W pewnej chwili kiedy wzięłem ostry wiraż Mazurkiewicz powiedział: „pan jest odważny, ale ja pana jeszcze nastraszę „żabką”.

W Zakopanem udaliśmy się do hotelu „Orbis”. Tam spałem w jednym pokoju z Mazurkiewiczem. Po śniadaniu udaliśmy się na spacer do Kuźnic. Po obiedzie zaś odwiedziłem moją kuzynkę do Bukowiny. Wyjazd do Krakowa nastąpił dopiero w nocy. W czasie podróży zdrzemałem się w samocnodzie. Obudził mnie wybuch i uczułem ból w tyle głowy. Sądziłem, że Mazurkiewicz znowu zrobił mi kawał z „żabką”, więc powiedziałem do niego: „panie Władku, co to za żarty?”. Mazurkiewicz był bardzo zdenerwowany. Samochód prowadził bardzo powoli. Wziąłem więc od niego kierownicę. Jechałszy dalej szybko. Kłody załadatem, by wyjaśnić mi całą historię, Mazurkiewicz zaczął płakać. Przyznał się wów-



Prowadzący rozprawę sędzia Migdał przedstawia jednemu ze świadków album ze zdjęciami osób zamordowanych przez Mazurkiewicza oraz samego zbrodniarza. fot. J. Rumianowski

Dokończenie referatu A. Zawadzkiego na Plenum OKFN

Dochodzą nas nieraz z zagranicy obudne głosy rzekomych „obrońców demokracji”, którym marzy się wyzyskanie tego procesu demokratyzacji do celów nie mających nic wspólnego z demokracją. Roją oni o możliwości wskrzeszenia w naszym kraju kapitalizmu, o utotowieniu drogi działania ugrupowaniom reakcyjnym, czy wręcz faszystowskim. Chodzi tym kołom w gruncie rzeczy o zepchnięcie procesu demokratyzacji na manowce, o wykołajenie go z toru demokracji socjalistycznej.

Albowiem śmiertelnie boją się oni prawdziwej demokracji zacji kraju widząc w jej szerokim i prawidłowym rozwoju nieprzebytą zapórę dla swych niecznych działań.

Całą umiejętności działacza społecznego — partyjnego i bezpartyjnego aktywisty Frontu Narodowego — na tym polega, aby odróżniać każdą odmianę zdrowego ziarna, które może przynieść naszemu państwu dobre owoce (a jest tych odmian wiele i żadnej odrzucać nam nie wolno) — od ziarna fałszywego.

Przejdę do sprawy, która będzie stanowiła centralny punkt naszych obrad — do omówienia roli i zadań Frontu Narodowego w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, w świetle programu działania, opracowanego przez VII Plenum.

Wydaje się rzeczą jasną, że Front Narodowy, pobudzający do aktywności społecznej i organizujący wspólne działania milionów partyjnych i bezpartyjnych obywateli naszego kraju, ma obecnie szczególnie ważną rolę do odegrania. Aby wykonać nielatwe zadania, które stawia partia i rząd niezbędny jest rzeczywisty, czynny udział w ich realizacji milionów mężczyzn, kobiet i młodzieży naszego kraju.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, bratnie stronnictwa ZSL i SD, społeczne organizacje masowe będą niewątpliwie mobilizowały w tym kierunku swój aktywny, swoje masy członkowskie, swych sympatyków. Chodzi o to, żeby Front Narodowy, wchodzący w jego skład organizacje i tysięczne komitety Frontu Narodowego, które stanowią i stanowić powinny najszerzy teren kontaktu i współdziałania ogółu obywateli kraju — partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — aby jednym słowem — cały Front Narodowy wziął czynny udział w wielkim dziele, które już podzielił i które doprowadzi do końca możemy tylko wspólnymi siłami całego narodu.

Wiemy o tym — trzeba to z całą otwartością stwierdzić na tej sali — że działalność Frontu Narodowego cechowała w ubiegłych latach te same słabości, które tak nam dawały się we znaki w całym naszym życiu społecznym. Formalizm, aktywność, kierowanie odrębnymi metodami administracyjnymi, a stał u niego jedynym aktywistą brak dość głębokiej wiary w celowość i skuteczność działania — te zjawiska obserwował z niepokojem każdy z nas, stłkali się z pracą i organizacjami Frontu Narodowego.

Co hamowało i hamuje działalność Frontu Narodowego?

Co należy uczynić, aby usunąć istniejące hamulce i ożywić Front Narodowy?

Sięgniemy pamięcią do działalności Frontu w minionym okresie. Mówiliśmy w latach 1951 — 1952 kiedy idea Frontu Narodowego przybierała kształt wielkiego ruchu społecznego: mogą nas dzielić te czy inne różnice światopoglądowe, wyznaniowe czy polityczne, ale jeżeli jesteś zgodny obywatelu z podstawowymi celami Polski Ludowej, stawań w szeregach Frontu Narodowego, przyłóż rękę do jednoczenia się Polaków dla dobra kraju — przeciwko tendencjom dzielenia i osłabiania narodu.

Wielkie cele i lata ofiarnej pracy i walki o waleńie tych

celów w życie jednoczyły pod sztandarami Frontu Narodowego miliony Polaków i Polek. Związywały z państwem ludowym wielu wahaających się, nieufnych, borykających się z takimi czy innymi zastrzeżeniami wobec nowej, jak zwykle się mówi, rzeczywistości.

Odziaływała bowiem siła słuźność naszej polityki, oddziaływały fakty.

Dziś Polska, jako ważne ogniwo obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, oddziaływała przez swoją konsekwentnie pokojową politykę na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej.

To jest nieodparta prawda okresu, w którym żyjemy, prawda, której nikt i nic, żadna propaganda reakcyjna nie zdoła podważyć.

Te wszystkie wyniki, osiągnięte przez nasze młode państwo ludowe, są świadectwem wyższości ustroju ludowo-demokratycznego, dzięki któremu, mimo trudności i błędów, kraj nasz mógł uczynić w tak krótkim czasie tak wielki skok.

W latach planu sześciolatniego, latach gwałtownego rozwoju sił naszej ojczyzny i wytrwałej walki o zagrożony w pewnym okresie niebezpiecznie odgrał poważną rolę. Był siłą jednoczącą wszystkich patriotów, gdy trzeba było walczyć z siebą i niejednego się wyrzucił dla szybkiego dźwignięcia Polski w górę.

Należy tu wspomnieć z uznaniem o czynnej roli tysięcy aktywnych i agitatorów Frontu Narodowego, tych ofiarnych i bezinteresownych ludzi, którzy szli z prawdą o polityce Polski Ludowej w masy, zwalczali wroga propagandę, przeciwstawiali się dywersyjnej plotce. Trzeba wspomnieć o wielkim wysiłku politycznym i organizacyjnym komitetów Frontu Narodowego w kampaniach wyborczych do Sejmu i do rad narodowych.

Gdy dziś przystępujemy do oceny działalności Frontu Narodowego i słusznie skoncentrujemy się w ocenie na krytyce braków i błędów nie powinniśmy pomijać i zapominać o dorobku. W wielkich bo wiem osiągnięciach naszego ludowego państwa Front Narodowy odegrał rolę, wartą za pisanie w księdze minionych lat.

Trwała jego wartością, żywa nie tylko do dziś, ale powiędziałyśmy właśnie dziś, jest idea jednoczenia i wspólnego działania pezetperowców, ludowców, demokratów, bojowników o wolność i demokrację i katolików, wszystkich patriotycznych sił naszego narodu w miasteczku i na wsi bez względu na wykonywany społecznie użyteczny zawód.

A przecież, wszyscy widzieliśmy wyraźnie, datując się nie od dziś, osłabienie aktywności Frontu Narodowego, a w wielu miejscach objawy bierności i zastoi.

Jakie są tego przyczyny? Głównego źródła słabości? Głównego źródła trzeba szukać w niedocenianiu roli mas jako twórców historii i w wynikającym stąd fałszywym, niesocjalistycznym przekonaniu, że mądrość gromadzi się przede wszystkim na górze, w kierownictwie, że najlepiej będziemy budowali socjalizm, rozstrzygając odrębnie niemal wszystko i przekładając w dół po stopniach piramidy decyzje do wykonania — bez zasięgania opinii mas, bez ich krytycznej oceny, bez korzystania z ich mądrości. Taki pogląd i taki system znamienny dla okresu kultu jedności i odstępstwa od kolegialnych form pracy, wiodł prostą drogą do zastępowania działalności politycznej biurokratycznym, administracyjnym zarządzaniem.

Front Narodowy jest najszerzym ruchem społecznym. Aktywiści Frontu Narodowego to działacze społeczni. Jakże może się rozwijać aktywność i inicjatywa działacza, jeśli nie oczekuje się od niego samodzielności myślenia i dzia-

łania, lecz tylko wykonywania zaleceń, czy wręcz poleceń idących z góry?

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest uznana przez wszystkich ideowo — polityczną siłą kierowniczą Frontu Narodowego.

Jednak wiele Instancji partyjnych traktowało Front Narodowy jako jedno więcej ramie wykonalce, a nie powszechny, ogólnonarodowy ośrodek działalności społecznej. W praktyce wielu działaczy w terenie traktowało nieraz kierowniczą rolę partii jako po prostu komenderowanie, podważając samodzielność we froncie stronnictw politycznych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, a także organizacji społecznych, krępując ich inicjatywę i aktywność. Z drugiej strony wiele instancji partyjnych dostrzegło istnienie Frontu Narodowego tylko w okresie wielkich kampanii propagandowych. Stąd jedną z przyczyn aktywności i braku ciągłości w działaniu Frontu Narodowego.

Szukając dalej przyczyn małej aktywności Frontu Narodowego należy zwrócić uwagę na słabe powołanie komitetów i aktywów Frontu Narodowego z ramami narodowymi, Front Narodowy w powiecie, w mieście czy gromadzie, to przecież wyborcy, to społeczne zaplecze rad. Niedobrze się dzieje, gdy rada narodowa jest oderwana od swojego zaplecza, nie korzysta z jego pomocy. Niedobrze się dzieje, gdy nie podlega jego kontroli i krytyce, gdy nie czuje się od powiedzialna wobec tych, którzy ją wybrali, którzy jej zaufali.

Ważnym problemem jest również sprawa składu komitetów Frontu Narodowego.

Nieraz do pracy w komitetach Frontu Narodowego nie przyłączano wartościowych obywateli z powodu takich czy innych starych „haczyków” w życiorysach. Nie oglądano się za nowymi, rosnącymi w pracy i w walce ludźmi, działaczami. W komitetach Frontu Narodowego mamy niedostateczną ilość bezpartyjnych, niedostateczną jest także liczba robotników w aktywach miejskich Frontu.

Gdy pragniemy obecnie pracować Frontu Narodowego z nową siłą popchnąć naprzód — a wydaje się sprzyja temu klimat polityczny kraju — trzeba sądzić — podkreślić, iż podstawowe założenia ideowe Frontu Narodowego zdają w pełni egzamin, są wartością żywą i trwałą, nie wymagają rewizji czy zmian. Powinniśmy właśnie wszystko uczynić, aby fundament Frontu — szeroko pojętą jedność Polaków — patriotów — umacniać i pogłębiać, przeciwdziałając się wszelkim tendencjom wprowadzania szkodliwych i szkodliwych podziałów.

Jedność narodu, jedność jego wszystkich patriotycznych sił w walce o pokój i socjalizm — jest to proces rozwojowy, w naszych warunkach historycznych szczególnie złożony.

Popelniliśmy dużo błędów, przypinając te czy inne etykiety nieufności i podejrzliwości różnym ludziom — z powodu takich, czy innych skaz w życiorysach. Wyniki stąd szkody — dla narodu, dla państwa, dla sprawy jedności. Niemal krzywd dotknęło wartościowych obywateli, kochających swój kraj i nie przeciwnych dokonywającym się w nim przemianom. Niemal nagromadziło się zrozumiałych urazów.

Jest to sprawa nie tylko tak zwanych haczyków w życiorysach. Nasz aktywny polityczny, nasz aparat administracyjny i gospodarczy, nasi kadrowcy powinni do końca wyzbyć się nieuzasadnionej podejrzliwości i nieufności także wobec wszystkich bezpartyjnych obywateli, którzy w minionych latach trzymali się politycznie na uboczu, krytykowali różne nasze posunięcia — nieradko zresztą służąc nie krytykowali — a pracowali i pracowali ofiarnie, kieru-

jąc się ugruntowanym mocno poczuciem obowiązku wobec społeczeństwa i państwa. To jest przecież najlepszy sprawdzian takich obywateli, najlepszy sprawdzian ich patriotyzmu.

Nie powinniśmy też traktować różnie w traktowaniu ludzi ze względu na narodowość, Polska Ludowa jest matką wszystkich zamieszkujących ją obywateli. Wszyscy o bywatela Rzeczypospolitej, zarówno Polacy jak i grupy ludności stanowiące w naszym kraju mniejszości narodowe, mają jednakie prawa, zagwarantowane Konstytucją, powinni być jednakowo traktowani i doceniani.

Front Narodowy ma wiele do zdziałania, aby istniejące pozostałości starych przegród zasympać, aby na gruncie wspólnych celów narodu jedno czy wszystkich Polaków patriotów — bez etykietek, krzywdzących podziałów, czy też dyskryminacji z jakiegokolwiek względów.

Ten jest bowiem tylko podział: z jednej strony miliony uczciwych i kochających swój kraj obywateli — ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, a z drugiej garstka wyzyskiwaczy i reakcjonistów, nieprzejednanych wrogów Polski Ludowej.

Jedność powinniśmy umacniać również na gruncie polityki zagranicznej naszego państwa — polityki, która służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami, polityki, która umacnia bezpieczeństwo na szczytach granic i podnosi pozycję Polski w świecie.

Polityka Polski Ludowej wspiera się na mocnym fundamencie, na wspólnocie celów i dążeń krajów wielkiego obozu socjalistycznego, realizujących wspólny proces tworzenia nowego, lepszego życia, życia które w 1917 r. zapoczątkował Wielki Październik, a któremu w naszym kraju, przed 12 laty, dała początek nasza polska rewolucja ludowo-demokratyczna.

Należy dążyć do tego, aby odpowiedzialny przedstawiciel komitetu partyjnego, tak samo jak przedstawiciel miejscowych władz ZSL i SD czynnie, a nie tylko od święta uczestniczył w pracach komitetów Frontu Narodowego i tu bezpośrednio współdziałał z bezpartyjnym aktywem.

Powinniśmy dokonać przeglądu obecnego składu komitetów Frontu Narodowego. Jest w nich na pewno wielu takich obywateli, którzy obciążeni nadmiarem innych funkcji figurują tylko na liście członków komitetu, ale w jego pracach nie biorą udziału. Brak natomiast częstokroć takich ludzi, znanych i szanowanych przez miejscowe społeczeństwo i mogących wiele pożytecznego zdziałać, których jednak nie potrafiliśmy przyznać a nieraz odrzucaliśmy po sekciarsku. Powinniśmy w całym naszym życiu społecznym, a zwłaszcza w Froncie Narodowym, ocenić ludzi według ich pracy, wiedzy, postawy patriotycznej.

Front Narodowy skupia ogół wyborców, którzy wybierają posłów na Sejm i radnych do rad narodowych wszystkich szczebli. Konstytucja nasza mówi, że przedstawiciele ludu w Sejmie i w radach „są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwołani”. W innym artykule Konstytucja stwierdza, że wszystkie organy władzy i administracji państwowej obowiązane są „zdawać narodowi sprawę ze swej działalności, uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw”.

Wiemy, że te postanowienia Konstytucji nie są jeszcze w pełni realizowane i że najszerszym forum dla ich realizacji powinien być właśnie Front Narodowy. Gdzież jak nie na zebraniach wyborców, zwoływanych przez Front Narodowy posłowie i radni powinni systematycznie zdawać sprawę ze swej działalności, wysłuchiwać krytycznej oceny i wniosków wyborców a po-

tem informować ich o tym co zrobili? Gdzież, jak nie przez Front Narodowy może być wcielane w życie konstytucyjne prawo wyborców — odwoływania tych przedstawicieli narodu w Sejmie i w radach, którzy złe swój mandat wykonują? Trzeba nam możliwe szybko opracować przepisy prawne o trybie odwoływania posłów i radnych.

Pragnę jeszcze zatrzymać się nieco na innych konkretnych zadaniach, które Front Narodowy mógłby sobie postawić.

A więc o praworządności. Powołane są do czuwania nad przestrzeganiem praworządności sądy i prokuratura. Zrobiliśmy ostatnimi czasy sporo, aby nigdy więcej nie było łamane prawo w naszym kraju, aby każdy uczciwy obywatel był pewien, był spokojny, że nie powtórzą się krzywdy i ciężkie błędy minionego okresu, aby człowiek niewinny nie był prześladowany, ani skazany, aby w najdrobniejszych codziennych sprawach pracy i bytu ludzkiego ściśle przestrzegane były przez organa administracji obowiązujące ustawy i przepisy prawne. Sądzę jednak, że nie tylko powołane do tego Instancje i władze, ale także społeczeństwo i jego organizacje powinny być strażnikami praworządności. Każdy komitet Frontu Narodowego spełni jeden ze swoich podstawowych obowiązków społecznych, gdy stanie w obronie szkanowanego obywatela — z jakiegokolwiek powodu by to nastąpiło. I tak samo komitety Frontu Narodowego powinny przyczynić się z całym siłą do wyrabiania w obywatelach, w młodzieży poczucia obowiązku wobec państwa i społeczeństwa.

Sprawa poszanowania prawa nie tylko przez organa władzy, ale także przez każdego obywatela w społeczeństwie, sprawa wysokiej obywatelskiej i moralności w życiu społecznym — to w naszym kraju poważny problem.

Długi jest szereg historycznych przyczyn, które sprawiły, że nie ugruntował się u nas dostatecznie głęboko i powszechnie właściwy obywatelski stosunek do przepisów prawa, do obowiązków wobec państwa, do sprawy dobra ogólnego. Zna je na pamięć każdy dojrzały działacz społeczny. Dwunastoletni zaś okres odrzodzonej państwowości polskiej nie wystarczył, by usunąć to dziedzictwo. A przecież w warunkach uspołecznienia środków produkcji, handlu, komunikacji itd. — w warunkach budownictwa socjalistycznego, z całą siłą stanęła przed nami sprawa świadomej dyscypliny państwowej i społecznej, sprawa obywatelskiego traktowania dobra ogólnego i ugruntowania tej prawdy, iż dobro człowieka pracy i dobro państwa ludowego są ze sobą ściśle spójne.

Dużo też do zrobienia i do odrobienia mamy wszyscy: i dom rodzinny i szkoła i ZMP i harcerstwo i wszyscy doradli w naszej pracy z młodzieżą. Wiadomo ogólnie, że obok wspaniałych charakterem, ideowością i pracowitością młodych dziewcząt i chłopców mamy wiele młodzieży w mniejszym czy większym stopniu zaniedbanej i wypaczonej.

Rozwiązłość postępowania, brak zamiłowania do swojej dziedziny nauki czy pracy, a niekiedy wręcz chuligaństwo — jest niestety nadal zjawiskiem wśród młodzieży nieodrodnym.

Potrzebny jest tu wspólny wysiłek i domu rodzinnego i szkoły i organizacji młodzieżowej — wszystkich obywateli, wśród nich na pierwszym miejscu społecznych działaczy, których tak wielu liczy Front Narodowy.

Pragnę również choć pokrótce poruszyć sprawę tych wszystkich, którzy w szeregach Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, czy też formacji polskich na Zachodzie walczyli przeciwko najezdźcy hitlerowskiemu o wyzwolenie Polski. Potępiłmy i potępiamy wszelką dyskryminację wo-

bec tych naszych braci, którzy walczyli z okupantem w innych pod względem ideowo — politycznym szeregach niż szeregi Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Dziesiątki tysięcy byłych AK-owców i BCH-owców wniosło wiele ofiarnego wysiłku i umiejętności dla dobra wspólnej nam wszystkim ludowej ojczyzny. Dziś wszystkich obywateli ocenić powinniśmy według ich pracy dla Polski Ludowej.

Istniejące jeszcze w tej dziedzinie przejawy nieuzasadnionej nieufności należy konsekwentnie zwalczać.

Jedną z form działania Frontu Narodowego powinny być nadal czyny społeczne. Można wyrazić nadzieję, że w nowym okresie, kiedy oczyszcza nam nasze życie z biurokratycznych narośli i hamulców, tym bujniej będzie mogła się rozwinąć gospodarska inicjatywa terenowa. Trzeba tę inicjatywę wspierać, we wszelki miar, a robić to powinni w pierwszym rzędzie rady narodowe.

Front Narodowy, jego komitety terenowe powinny podchwytwać i rozwijać każdą zdrową inicjatywę społeczną, obejmować swym zasięgiem organizacyjnym każdy przejaw ożywiania się zwłaszcza w małych miastach i miasteczkach, a także wsiach i osiedlach, życia kulturalnego, towarzyskiego — wspólnie inteli gencji, robotników i chłopów.

I sprawa ostatnia. Już wkrótce przed Frontem Narodowym przed wszystkimi działaczami Frontu Narodowego stanie wielka praca społeczna związana z kampanią wyborczą do Sejmu.

W październiku roku bieżącego, a więc za trzy miesiące kończy się kadencja Sejmu, wybranego z list Frontu Narodowego w roku 1952. Zbliżają się wybory do nowego Sejmu, który naród powoła zgodnie z konstytucyjnym terminem w grudniu bieżącego roku.

W obecnym okresie doniosłych przemian i postępującej demokratyzacji naszego życia politycznego, a zwłaszcza na ostatniej swej sesji Sejm w większym stopniu niż w latach poprzednich wykonywał swoje funkcje najwyższego organu ustawodawczego i organu kontroli innych organów władzy i administracji państwowej.

Sejm, który naród wybierze na następne cztery lata, stanie przed szczególnie odpowiedzialnymi zadaniami. Będą to lata realizacji planu 5-letniego, wielkiej pracy dla poprawy bytu społeczeństwa, dalszej dogłębnej demokratyzacji życia w Polsce we wszystkich dziedzinach, dalszego umacniania niepodległości naszego ludowego państwa, dalszego pomnażania naszego udziału w walce o pokój na świecie.

OBYWATELE!

Front Narodowy skupia wszystkich patriotów polskich budujących Polskę socjalistyczną. Zrodził się z czynu patriotycznego, umacnia się w czynie patriotycznym i walką codzienną, tworzy potęgę odczynu. Naród polski, niezłomny, ofiarny i pracowity, gotów jest poświęcić wszystkie swe siły, aby Polska w rodzinie na rodów świata zaimowała godne siebie miejsce. Jesteśmy dumni z naszego dorobku lat ubiegłych i jesteśmy zdecydowani z całą bezwzględnością wypełnić z naszego życia wszystkie chwasty, które zagłębiały pełny rozkwit odczynu. Od czwartej i obywatelskiej postawy każdego patrioty zale ży byśmy wielkie i ambitne dzieło dalszego rozwoju sił naszego kraju realizowali szybko, z całą energią i najsukteczniej.

Czekaj nas wszystkich wyczołona praca polityczna.

Jestem głęboko przekonany, że wypełnimy nasze obowiązki.

Przyświecają nam Idee, wypisane na sztandarach Frontu Narodowego: jedność w pracy i walce o rozkwit Polski Ludowej, o dobrobyt narodu, o pokój i socjalizm.

Co VII Plenum daje wsi

Znane są już uchwały VII Plenum partii. Otrzymałmy wiele konkretnych cyfr ilustrujących naszą sytuację gospodarczą w wyniku zakończenia realizacji planu 6-letniego, znamy również zadania partii i całego narodu na najbliższe pięć lat. Dłgiej analizie poddane zostały najbardziej istotne problemy naszej sytuacji politycznej wewnątrz kraju.

Zdobycze 6-letki osiągnięte niejednokrotnie kosztem dużych wyrzeczeń, są bezsporne i nieprzemijające. Zdobycze te dały nam trwałe i zaszczytne miejsce w świecie. Z drugiej jednak strony zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że z uczuciem poważnego zawodu przyjęte zostały do wiadomości, zarówno przez klasę robotniczą jak i chłopstwo te cyfry, które ilustrują wzrost stopy życiowej na przestrzeni ostatnich sześciu lat. Z całą szczerością Komitet Centralny podał do wiadomości te wszystkie fakty, które rzucają cień na nasze osiągnięcia.

Ujawnione zostały obok przyczyn obiektywnych poważne błędy, które zahamowały wzrost stopy życiowej. VII Plenum dokładnie sprecyzowało charakter błędów w rolnictwie, niedostateczną pomoc dla chłopów w rozwijaniu produkcji, niedostateczne uwzględnienie, szczególnie w okresie przed II Zjazdem, bodźców materialnych, naruszanie zasad praworządności, liczne błędy przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, nieskuteczna polityka wobec bogatszych gospodarstw średniackich i gospodarstw kułackich, poważne zaniedbania, a w warunkach województwa rzeszowskiego szczególnie poważne w stosunku do państwowych gospodarstw rolnych.

Długi jest jak widzieliśmy rejestr poważnych błędów, które załamały i tak niełatwie wysoko zaplanowany wzrost produkcji rolnej.

Jednak stwierdzenie, że rolnictwo nie wniósło w minionym sześcioleciu żadnego wkładu w sumę naszych osiągnięć byłoby oczywiście stwierdzeniem krzywdzącym chłopstwo pracujące.

Zanotowaliśmy przecież za okres 6 lat globalny wzrost produkcji o około 19 procent, w tym produkcji zwierzęcej o 34 procent. Jednak wzrost ten głównie z przyczyn podanych wyżej był niedostatecznie szybki, nieodzwierciedlający naszych możliwości, nierównomierny, bo osiągnięty przede wszystkim w ostatnich latach planu w wyniku realizacji słusznych uchwał II Zjazdu Partii.

Śmiało więc można stwierdzić, że bardzo istotną sprawą dla wytyczenia dalszego kierunku rozwoju rolnictwa był sprawdzian prawidłowego funkcjonowania systemu bodźców materialnego zainteresowania, stosowany coraz częściej po II Zjeździe. Uchwały VII Plenum dotyczące spraw rolnictwa są niewątpliwie kontynuacją, na odpowiednio szerokim froncie, słusznych dotychczasowych uchwał 3 lat. Nie brakuje oczywiście i tutaj elementów całkowicie nowych, zrodzonych na gruncie konkretnej sytuacji i potrzeb wsi z ostatniego okresu.

Niejednokrotnie w dyskusjach nad uchwałami Plenum powracać będziemy do bardzo ważnego w naszych warunkach faktu różniącego w zasadniczy sposób założenia pięcioletki od planu 6-letniego. Chodzi oczywiście o fakt, że o ile w 6-letce wzrost stopy życiowej podporządkowany był i wynikał z całości kształtu gospodarki, o tyle w planie 5-letnim cała gospodarka podporządkowana będzie osiągnięciu wzrostu stopy życiowej co najmniej o 30 proc. Wskaźnik ten dotyczy oczywiście również realnych dochodów ludności wiejskiej. Pamiętajmy i o tym, że do roku 1960 rolnictwo powinno zwiększyć produkcję o 25 proc. a więc wzrost realnych dochodów będzie się kształtował wyżej aniżeli wzrost pro-

dukcyj. W jaki sposób proces ten będzie przebiegał?

Ostatnie Plenum odrzucając wszelkie nierealne obietniczki sprecyzowało ściśle program pomocy dla rolnictwa — program, zdajemy sobie z tego sprawę, jeszcze nie na miarę potrzeb, ale z całą pewnością na miarę naszych obecnych możliwości. A więc przede wszystkim pomoc inwestycyjna i duży wzrost parku maszynowego: rolnictwo otrzyma w ciągu 5 lat 70.000 traktorów przelocowanych, 12.000 kombajnów, ponad 30.000 sноповязалек, 82.500 siewników zbożowych konnych. Plenum stwierdza, iż powinien nastąpić znaczny wzrost produkcji kosiarek konnych, żniwiarek, młocarek kieratowych głównie dla pełnego zaspokojenia potrzeb gospodarstw indywidualnych. Sprzet ten, a to nie ulega wątpliwości, produkowany będzie z większą starannością, z lepszych materiałów.

Jeżeli wiadomo w 6-letce przemyśle chemicznym w poważnym stopniu nie zdołał wykonać planowanych zadań w produkcji nawozów sztucznych. W tej sytuacji VII Plenum uznało, że do pierwszoplanowych zadań przemysłu chemicznego należy zwiększenie produkcji nawozów sztucznych, tak aby do roku 1960 uzyskać 570 — 600 tysięcy ton nawozów azotowych, fosforowych w czystym składniku.

Z dużym zadowoleniem przyjmują chłopcy szczególnie te fragmenty uchwał, które zapowiadają poważne zwiększenie przydziałów materiałów budowlanych, tym bardziej, że Plenum zwróciło również uwagę na konieczność zagwarantowania, że materiały te zostaną wykorzystane zgodnie z ich przeznaczeniem. Z tym samym zadowoleniem przyjęty został fakt, że od dnia 1 stycznia 1957 roku zniesione zostaną obowiązkowe dostawy mleka.

Niestety nie otrzymaliśmy jeszcze konkretnych cyfr, które zilustrowałyby sytuację rzeszowskiego rolnictwa w najbliższym pięćleciu. Opracowany projekt naszej wojewódzkiej 5-letki jest w tej chwili poddawany ostatnim korekturom i w ostatecznej formie zatwierdzony zostanie w najbliższych dniach. Możemy natomiast już teraz poinformować, że PKPG przeznaczyła na dalszy rozwój rolnictwa w naszym województwie sumę 530 milionów złotych. Warto przy tym wyjaśnić, że z sumy tej 442 mln zł przeznaczone zostaną na budownictwo i roboty montażowe w rolnictwie. Równocześnie zwracamy uwagę, że suma 530 milionów złotych nie ma nic wspólnego z kredytami, które chłopcy zaciągają na rozwój swojej gospodarki.

Poważne kwoty przeznaczamy na dalszy rozwój hodowli zwracając szczególną uwagę na poprawienie jakości hodowanych sztuk. Na Podkarpaciu rozwiniemy w szybkim tempie hodowlę bydła rasy simentalskiej. Szybko wzrośnie m. in. hodowla owiec. W 1960 roku powinniśmy zwiększyć ich pogłowie z 120 tys. sztuk do przeszło 200 tysięcy.

Te i inne zapowiedziane zmiany spotykają się z pełną aprobatą chłopów pracujących. Obok tego jednak pojawiły się również głosy, i to było do przewidzenia, zapowiadające... zmianę dotychczasowej polityki w rolnictwie. Liczne są np. głosy, że całe niemal „teorie” na temat rzekomej rewizji programu przebudowy rolnictwa. W województwie rzeszowskim „teorie” te kursują od kilku miesięcy i trzeba powiedzieć, że w niektórych wypadkach, nie napotykając na zdecydowany opór, znalazły podatny grunt. Wypada więc jeszcze raz stwierdzić: będziemy dalej prowadzić trudną ale konieczną walkę o przebudowę ustroju rolnego. Realizując uchwały V Plenum z całą konsekwencją przychodzić będziemy z pomocą spółdzielniom produkcyjnym.

W latach 1957 — 1960 budować będziemy na terenie naszego województwa nowe

państwowe ośrodki maszynowe. Z całą pewnością dalsze POM powstaną w Leżajsku i Ropczycach, a dalej w Jarosławskim, kolbuszowskim, przemyskim, ustrzyckim i w innych powiatach. Wiadomo, że POM te pracować będą przede wszystkim w tych spółdzielniach, które zostaną zorganizowane w okresie planu 5-letniego. Nie ma więc mowy aby partia na krok ustąpiła ze słusznej drogi kolektywizacji.

Rozgraniczyć trzeba tutaj i zrozumieć dwie różne sprawy: budowę nowych spółdzielni produkcyjnych, z gruntu słuszną rewizję stosunku do zamniejszych gospodarstw średniackich a także usuwanie błędów i wypaczeń w stosunku do kułaka. Pamiętajmy należy, że indywidualne gospodarstwa stanowiąc będą jeszcze przez szereg lat podstawową grupę na wsi.

Nie jest wykluczone, że znajdują się głosy, które nasz program naprawą będą starały się w ten czy inny sposób podważyć. Możemy odpowiedzieć na nie jednym, niezmiernie ważnym stwierdzeniem za ozerpnietym z uchwały VII Plenum:

„W celu zabezpieczenia założonego w planie podniesienia płac realnych, realnych dochodów ludności rolnej przestrzegana będzie zasada, że w wypadku gdyby w toku wykonywania planu, zwłaszcza przy ustalaniu planów rocznych lub przeprowadzaniu najważniejszych korekt w planach rocznych wystąpiła sprzeczność między założonym wzrostem stopy życiowej a innymi wskaźnikami planu, należy dostosować inne wskaźniki do założonego wzrostu stopy życiowej”.

Trzeźwo oceniamy fakty: będziemy popierać również rozwój produkcji w gospodarstwach indywidualnych, gdyż założyliśmy program szybkiej poprawy stopy życiowej klasy robotniczej i chłopstwa, zarówno spółdzielczego jak i indywidualnego.

VII Plenum oceniło złożoność problematyki gospodarczej i politycznej wsi. Wytyczone kierunki działania na najbliższe pięćlecie kreślą realny obraz szybkiej naprawy. Z pewnością wieś chciałaby otrzymać więcej. Zresztą nie tylko wieś. Musimy jednak pamiętać o tym, że to wszystko z czym obecnie partia wyszła do narodu oznacza maksimum naszych możliwości. Być może, że w trakcie wykonywania zadań sytuacja ulegnie zmianie i będzie można dać więcej zarówno chłopom jak i robotnikom. Już w tym roku szybka i raczej nieoczekiwana poprawa w skupie nadwyżek żywności pozwoliła przeznaczyć na podwyżkę płac dla najmniej zarabiających nie 5 a 7 miliardów złotych. Nie jest wykluczone, że w przyszłości będziemy dysponować również podobnymi nadwyżkami.

Jednak w tej chwili skoncentrować musimy cały wysiłek na wykonaniu już nakreślonych, i trzeba powiedzieć niełatwych zadań. Mamy pełne możliwości, aby te zadania wykonać.

J. FILIPOWICZ



— Coście zrobili z tajnymi opiniami?
— Spakaliśmy.
— A co macie w szafie?
— Odpisy tajnych opinii.

Rys. KAROL BARANIECKI

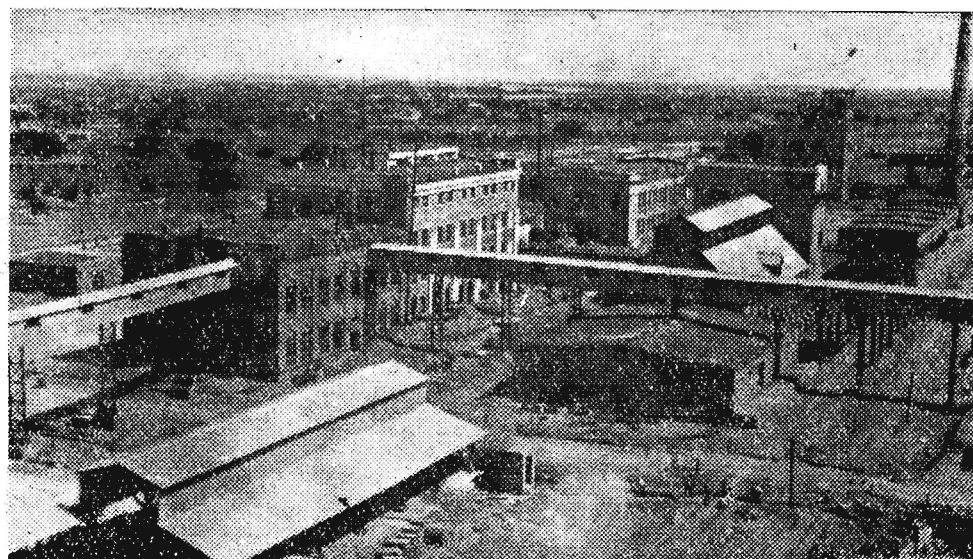
Zobowiązania bytowo-socjalne i BHP zawarte w ZUZ realizowane są opieszale

(e) W zakładach metalowych naszego województwa dyrekcje i załogi pomyślnie realizują postulaty zawarte w umowach zakładowych dotyczące produkcji. Niestety w dalszym ciągu w niedostatecznym stopniu załatwiane są sprawy bytowe i mieszkaniowe załóg oraz sprawy bytowe w hotelach robotniczych. Np. w WSK w Rzeszowie, że są zaopatrzone kioski zakładowe w wędliny. W bufetach przyhotelowych brakuje nie tylko wędlin, ale i innych artykułów spożywczych.

Za mało starań przejawia kierownictwo o poprawę warunków BHP. Np. w hucie Stalowa Wola. do chwili obecnej nie zainstalowano urządzeń wentylacyjnych w odlewni. W Zakładach Metalowych w Debie, nie zainstalowano wyciągów przy ostrzałkach. O postulatach tych, już kilka razy załoga przypominała kierownictwu, lecz niestety dotychczas bez rezultatu.

ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Ogólny widok olejarni w mieście Kanibadam (Tadżycka SRR). Olejarnia znajduje się w końcowym stadium budowy. Będzie ona przerabiać ponad 200 ton nasion bawełny na dobę. FOT — CAF



Z teki satyry

KANARKI DOIĆ

Nasz nowy dyrektor jest człowiekiem wierzącym. Wierzy w potęgę decentralizacji, w skup woinorynkowy, w niewyczerpane rezerwy i w ogóle w inicjatywę. Nic więc dziwnego, że nasz dyrektor jest człowiekiem pełnym optymizmu.

Kiedy był w Centrali Spółdzielni Wzajemnych Sweterków dodawał swoim współpracownikom otuchy:

— Nic nie szkodzi, że nie dajemy spółdzielniom wel-

ny. Nie martwicie się. Trzeba im tylko pozwolić na zdecentralizowany zakup. Niech się zaktywizują, mobilizują i organizują. Damy im podwójny plan i potrójną premię. Najważniejszy jest bodziec.

A kiedy go przeniesi do Zarządu Handlu i Szkoleń bez Spółkówek od razu wybrał wszystkich z kłopotu:

— Masa towarowa? Pozwolimy przedsiębiorstwom na woinorynkowy skup. Trzeba wyzwoić inicjatywę przedsiębiorczość, samodzielność. Popędzimy planem i damy powąchać premie.

Wkrótce potem przyszedł do nas. A tu, jakby to powiedzieć smutno. Zakładamy elektryczność na wsi. Ale ze słupami kruchymi. Reglamentowane. Toteż trudno wszystkim obdzielić. Ludzie skaczą sobie do oczu. Ale nasz dyrektor tylko się uśmiechnął:

— Trzeba wykorzystać wszystkie rezerwy. Ogłosić, że będziemy doprowadzać elektryczność każdemu kto przyniesie własny słup. Oczywiście, znormalizowany, według przepisów długość, grubość itd. Niech ludzie wykazują swoją energię, pomysłowość, zapobiegliwość. Trzeba wierzyć w nie wyczerpane źródło inicjatywy człowieka... dajmy pędzącą palec w górę.

„Działalność organizacji partyjnych w drobnej wytwórczości” — taki był główny temat ostatniego plenarnego posiedzenia KP w Krośnie. Sekretarz KP tow. Dworżański w referacie na Plenum w oparciu o cyfry i inne dane omawiał istniejącą sytuację gospodarza poszczególnych spółdzielni i zakładów drobnej wytwórczości znajdujących się w powiecie oraz stan pracy partyjnej w tych placówkach. Plenum potwierdziło, że w niektórych tych placówkach zwłaszcza spółdzielniach istnieje zahamowanie w rozwoju techniki oraz brak troski o poprawę warunków socjalno-bytowych załóg. Ograniczona jest rola samorządów spółdzielczych; hamowana oddolna inicjatywa pracowników zwłaszcza w odniesieniu do współzawodnictwa pracy. Warunkiem poprawy sytuacji w drobnej wytwórczości — jak stwierdzili członkowie Plenum jest umocnienie w tych zakładach organizacji partyjnych oraz lepsza pomoc i opieka zarówno KM jak i KP w Krośnie.

Plenum KP w Kolbuszowej

W dniu 10 bm. odbyło się w Kolbuszowej Plenum KP poświęcone omówieniu uchwał VII Plenum KC.

Referat na temat zadań kolbuszowskich organizacji partyjnych po VII Plenum KC wygłosił Józef Machowski, sekretarz KP.

W dyskusji, w której zabrało głos 10 towarzyszy, mówiono krytycznie o dotychczasowej pracy organizacji partyjnej zwłaszcza na wsi, braku zainteresowania spółdzielczością pracy, roli ZSCh, ZMP i organizacji społecznych na wsi jak również o niedostatecznym zainteresowaniu potrzebami ludności powiatu kolbuszowskiego ze strony władz wojewódzkich.

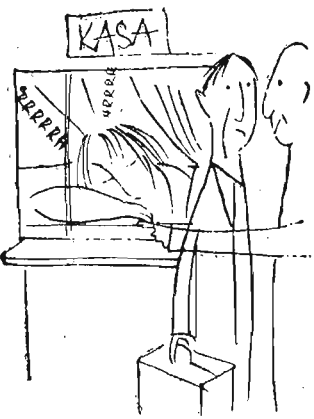
zw.

BAŃKA

Ekipy łączności pracują

W ramach łączności miasta ze wsią, ekipy robotników z rzeszowskich zakładów pracy odwiedziły kilkakrotnie po pracy chłopów z Dylągówki (pow. Rzeszów), udzielając im pomocy podczas remontowania sprzętu gospodarczego. Dzięki tej pomocy prace żniwne w Dylągówce przebiegały szybko i bez niepotrzebnych zahamowań.

Zatrzymać pociąg!



Taka decyzja padła w nocy z dnia 7-8 sierpnia br. na dworcu kolejowym w Rzeszowie.

Przyczyna? Nie trudno zresztą odgadnąć. Pasażerowie nie zdążyli wykupić biletów. Jeden kasjer nie mógł obsłużyć licznie zgłaszających się do kasy pasażerów, żądających biletów do Warszawy.

Kasjerka z sąsiedniej kasy bagażowej natomiast nie uważała za stosowne pomóc koleżdze w wydawaniu biletów.

Chrapała smacznie. A pociąg do Warszawy przy był z dużym opóźnieniem.

KRONIKA

TRZECH MIAST

RZESZÓW — ŁAŃCUT — STRYZÓW

Czystość — przede wszystkim

Sytuacja w rzeszowskich sklepach mięsnych uległa poważnej poprawie. Tego zdania są niemal od kilku miesięcy wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Zniknęły już długie kolejki przed sklepami z mięsem. Klient, mając do wyboru różnego rodzaju mięso oraz wędliny nie musi już nabywać „towaru”, który podsunie mu sprzedawca. Ma w czym wybierać. Ale niestety tylko to jest dodatnią cechą sklepów mięsnych w Rzeszowie.

W ciasnym sklepiku przy ul. Lwowskiej (tania jatka) pnie się ruch. Sprzedawca z rozmachem rąbnie nóżki wieprzowe aż odłamki padają na twarde kupujących. Roje wystraszonych much unoszą się w górę, a potem znów siadają na mięsie i przerobach mięsnych. Miły zapach i przerażające brudne (bez przesady) ściany zmuszają niejednego z kupujących do opuszczenia sklepu.

Sklep MHM nr 11 — ulica Abrahamsberga. Brudny fajtuch ekspedientki dopełniał panującego tam niechlujstwa. Zardzewiałe haki, z których zdejmowała kiebasę nie zachęcały do kupna wyrobów mięsnych. A widząc bezbezpiecznie spacerujące sobie muchy po wyłożonych do sprzedaży książkach i galarecie, nasuwily się mimo woli niezbyt pochlebne słowa o kierownictwie Miejskich Zakładów Mięsnych w Rzeszowie.

Mięsne sklepy Rzeszowa aż proszą się o zainteresowanie ich higieną. Wprost karygodny jest fakt, że nikt do tej pory nie pomyślał o ich remoncie i odświeżeniu. Wyjątek stanowią jedynie trzy sklepy, w których przestrzega się — jako tako — przepisów sanitarnych (sklep przy ul. Świerzeńskiego, obok Rańszą i przy ul. Obronców Stalingradu). We wszystkich innych natomiast, spotkać można brudne lady po opryskiwane krwią i tłuszczem ściany i co najgorsze siadające na mięsie i wędlinach muchy. Nie mówimy już o mocno zanieczyszczonych oknach

wystawowych czy gablotach, których czystość pozostawia także wiele do życzenia.

Żądamy w imieniu tysięcy klientów rzeszowskich sklepów mięsnych, by kierownictwo MHM przestało uważać czystość w tych sklepach za nikomu niepotrzebny luksus i pomyślało niezwłocznie o doprowadzeniu ich do estetycznego wyglądu.

Czystość w sklepach mięsnych musi być bezwzględnie zachowana w każdej porze roku a zwłaszcza w lecie, kiedy mięso ulega szybkiemu zepsuciu.

F. B.

Zdarza się i w wieku atomu



Takie obrazki można zobaczyć... niestety w Rzeszowie, Sznureczek ludzi stojących ciepłonie po wodę ze zwykłej staromodnej studni, Dni „pyszny” ostatnio powtarzają się coraz częściej. A zdarzające się jedna za drugą awarie nowiutkiej rzeszowskiej magistrali od kwietnia osiągnęły już pięć na liczbę dwadzieścia. Trzy ostatnie awarie są najbardziej groźne zmobilizowały do akcji ratowniczej wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa. Dzięki kilkumiesięcznej uprawie prace przy uszkodzonym odcinku magistrali przebiegają... niezwykle sprawnie. I jeszcze kilka takich awarii,

a dojdzie się w ich likwidowaniu wprost do perfekcji. Cięście się więc rzeszowianie.

Nowe kioski PSS w Łańcucie

Ostatnio na terenie Łańcuta m. in. na Placu Sobieskiego i przy ul. Grunwaldzkiej uruchomiono kilka nowych kiosków PSS z artykułami spożywczymi i napojami chłodzącymi. Nowe kioski PSS usprawniają zaopatrzenie mieszkańców w produkty, artykuły spożywcze oraz w napoje chłodzące.

Pracownicy poszukiwani

10 KIEROWCÓW na ciągniki „Ursus”, 2 KIEROWCÓW z prawem jazdy kat. I na samochody ciężarowe marki „Skoda”, oraz każdą ilość pracowników przedladunkowych, zatrudni natychmiast Kierownictwo Bazy Transportu przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Sosnowcu. Dla zamieszko-nych samotnych kwatery zapewnione w dobrze urządzonej hotelu robotniczym. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia przy ZBM Sosnowiec, ul. Świerzeńskiego 20. K-421

3 STRZAŁOWYCH do robót w kamieniołomie, 10 KAMIENIARZY do murów oporowych, 200 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, zatrudni zaraz PRK Nr 9 — Odcinek Budowlany w Rzepedzi k/Zagorza. Wynagrodzenie wg II strefy plac w akordzie + 8 zł strawne dziennie + bezpłatny przejazd 1 raz w miesiącu do domu, Stołówka, sklep, hotel na miejscu. K-420

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE w Strzyżowie unieważnia okradła cechówkę leśniczego nr 186, zagubioną w dniu 7. VIII. 1956 r. w czasie obchodu drzewostanów w Leśnictwie Nowa Wieś. Uczciwego znalazcę prosimy o oddanie powyższej cechówki do najbliższego posterunku MO. G-302

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW Dział Administracyjny - Gospodarczy w Rzeszowie unieważnia zagubioną pieczęć o następującej treści: Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Rzeszowie Sklep Nr 10, ul. Gałęzowskiego 3. K-417

Od wczoraj gościmy w Rzeszowie sportowców ISKRY SVIT (Czechosłowacja)

Wczoraj w godzinach popołudniowych wpadliśmy do sekretariatu koła sportowego „Stal” na Osiedlu. W małym pokójku niezwykły ruch. Nie trzeba chyba tłumaczyć dlaczego. Przecież w dniu dzisiejszym na stadionie rzeszowskiej Stali rozegrane zostaną dwa mecze międzynarodowe z Iskry SVIT z Czechosłowacji — o godz. 15.30 mecz piłkarski, a o godz. 20.00 na wolnym powietrzu i to przy świetle elektrycznym wystąpią pięściarze Stali i Iskry. Zainteresowanie tymi imprezami jest duże, nie więc dziwnego, że wielu sympatyków piłki nożnej oraz boksu już wcześniej zapo-trywało się w bilety wstępu.

Nas interesował przede wszystkim Wiadnie otrzymaliśmy z Zakopanego telefon, że zawodnicy Iskry wyjechali o godz. 17.30 — informuje nas tow. Z. Cisiek.

Szybko obłędziłyśmy kiedy nig- gą przyjechać do Rzeszowa.

Korzystając z wolnego czasu poszliśmy razem z przedstawicielami Stali na stadion, by wspólnie przekonać się jak przygotowany został ring no i co najważniejszej oswiecenie elektryczne, przy którym to po raz pierwszy w Rzeszowie rozegrany zostanie na wolnym powietrzu mecz bokserski.

Na płycie startowej toru granitowego tuż przy sektorze środkowym trybuny ustawiony został nowoczesny ring, w ośrodku wykonany w rzeszowskiej WSK. Ring robi rzeczywiście imponujące wrażenie szczególnie, gdy padnie nań sноп rzeszowskiego światła elektrycznego.

Sprawdzamy widoczność. Trzeba przyznać, że walki bokserskie będzie można obserwować dobrze ze wszystkich miejsc siedzących, środkowych sektorów trybuny.

Nie zapomniano nawet o małych lampkach elektrycznych, które oznajmiać będą jak punktowali poszczególne sędziowie.

Jednym słowem ring posiada pełne wyposażenie, wykonane bardzo wzorowo. Warto więc będzie przyjść na stadion rzeszow-

skiej Stali, by obejrzeć nie tylko ciekawy mecz piłkarski, ale przede wszystkim przekonać się jak powiodło się pierwsza próba zawodowców rzeszowskich organizowanych na wolnym powietrzu przy świetle elektrycznym.

Wracamy do kina. Po drodze tow. Cisiek co chwile patrzy na niebo. Martwi się czy będzie pogoda, czy w związku z tym impreza się uda.

Punktualnie o godz. 23.00 zaje-chał przed Dom Kultury WSK — Rzeszów wspaniały autokar czechosłowackiej produkcji, który przywiózł sportowców Iskry.

Zabieramy się do naszej dzien- nikarskiej roboty.

Mimo zmęczenia długą podróżą kierownictwo ekipy czechosłowackiej chętnie informuje o drużynie piłkarskiej i bokserskiej.

ISKRA SVIT to drużyna fabryczna przy zakładach chemicznych (odpowiednik naszej Urali).

Drużyna piłkarska gra w lidze okręgowej (odpowiednik naszej III ligi), w której zajmuje obecnie trzecią pozycję.

W skład zespołu piłkarskiego wchodzi następujący zawodnicy: BRANKARZ: Valentik

OBROŃCY: Szramo, Kovac, Hulín — POMOCNICZY: Ehunger, Soroka — NAPIASTNICZY: Holiga, Karmanik, Vallus, Kozel, Nagy.

Pięściarze przyjechali w następującym składzie:

(od wagi muszej do ciężkiej): Kalenbara, Cernicki, Dubowski (mistrz Słowacji), Jarabek (mistrz juniorów CSR), Toekopli (mistrz juniorów CSR), Lieskowski, Gregor, Baran (mistrz Słowacji), Trlebel (mistrz Słowacji), Lankos. Trenerem drużyny pięściarskiej jest Loejnick.

Kierownikiem całej ekipy jest Zurlan.

Drużyna bokserska Iskry wlewoz obecnie o wzięcie do I ligi CSR. A więc dziś o godz. 15.30 i 20.00 spotkamy się na stadionie Stali Rzeszów.

RYBAK, WASTLYN.

Ciekawostki z „Domu Mody”

Mieszkańcy Rzeszowa przygotowują się do zimy. W Domu Mody od tygodni szyje się już tylko zimowe płaszcze, pelisy, jesienki, ciepłe damskie żakiety. W ostatnim okresie w warszawskich znajduje się około 100 sztuk ciepłych zimowych płaszczy.

Materiały i futra w większości wypadków dostarcza sam zakład. Ponadto do dyspozycji klientów sprowadzane są najnowsze polskie i zagraniczne zurnale. Ale mimo dużej możliwości wyboru fasony szytych płaszczy nie są zbyt różnorodne. Przeważają płaszcze o linii wolnej, z płaskim futerkiem przy dużych kołnierzach z nisko wysztytymi rękawami.

Ogłoszenia drobne

Zguby

PALEN Jan, zam. w Nisku, zgubił legitymację związkową, wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Handlu w Nisku. G-301

Sprzedaz

SAMOCHÓD — hulajnoga „Goliath” dwucylindrowy, po generacji, sprzedam, cena 12.000. Kolarz. Nieglówce. Ja sło. Pg-111

ZABUDOWANIA murowane do rozbiórki, sprzedam. Wiadomość: Twardzicka. Rzeszów, Póbitno 279. G-303

WYTWÓRNIA SPRZETU KOMUNIKACYJNEGO w Debicy zawiadamia, że posiada do upłynienia: ŚRUBY, NAKRĘTKI, NITY, PODKŁADKI, TULEJKI i inne. Korespondencję w powyższej sprawie kierować na wyżej podany adres — Dział Zbytu. K-418

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN DZIAŁ ZAOPATRZENIA MAT. - TECHN. w Rzeszowie, ul. 3 Maja 28, tel. 16-43 s p r z e d a 8 skrzyń ładunkowych z samochodów marki „Lublin”. Stan bardzo dobry. Cena jednostkowa 800 zł. Informacji udziela Okręgowy Zarząd Kin — Rzeszów, ul. 3 Maja 28. K-419

PRZEZROCZA KINOWE to doskonały i skuteczny ŚRODEK REKLAMY Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” Rzeszów, ul. Gałęzowskiego, tel. 18-82. B-27

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM W KRAJU przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” w Rzeszowie, ul. Gałęzowskiego tel. 18-82

Sroda 15 sierpnia

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2
Dziur stary: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 98
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 18, tel. 08
Pogotowie MO tel. 07



AROLLO (ul. W Hiberna) — Ucieczka do Francji — godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. E. Strowskiego) — Ostatni występ Głocka — godz. 17 i 19

KINO LETNIE (Aleja pod Kasztanami) — Rio Escondido — godz. 19.30

WDK (ul. Okrzei 7) — Zamach na port — godz. 17 i 19

WSK (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne

ŁAŃCUT
ZNICZ — Nocne spotkania

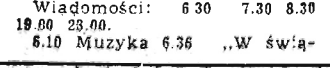
GŁOGÓW
Związkowe — Dzieci Hiroszimy

TYCZYN
Skarb — Pierwsze dni

STRYZÓW
Wyzwolenie — Pogromczyń tygrysów
Uwaga: repertuar kin podaje- my wg informacji CWF



MUZEUW W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10-15



Program I — na fall 1322 m
Program dnia: 5.04 14.55.
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 19.00 23.00.
6.10 Muzyka 6.36 „W swi- a-

teżny poranek” 6.55 Ulubione walcze 7.25 Kalendarz radiowy 7.40 „Od melodii do melodii” 8.36 Przegląd prasy 8.41 Polskie melodie ludowe 9.00 Muzyka dla wszystkich 9.40 „Nasz przedszkolny koncert” audycja dla dzieci 10.00 „Koszmarny dzień” opowiadanie Alberta Moravii 10.20 Od A do Z muzyki rozrywkowej 11.00 „Jozef Naroniski” — pogadanka J. Antonowicza 11.50 Koncert solistów 12.04 Poranek symfoniczny 13.04 Muzyka rozrywkowa 13.30 Opowiesć o cynikach” — reportaż 14.00 Ulubione piosenki zespołu „Mazowsze” i „Ślask” 14.30 Koncert orkiestry „Kostelanętra” 15.00 Z życia Związku Radzieckiego 15.30 „Ze śpiewników Mon uszki” 15.50 Koncert dla dzieci 16.30 „Rysunek” opowiadanie Sergiusza Lwowa 16.50 Muzyka rozrywkowa 17.30 Muzyka baletowa 18.00 „Nad książkami Stanisława Sirumf-Wojtkiewicza” 19.05 Korespondencja z zagranicy 19.20 „Kantata koreańska” 19.45 Mistrzowie estrady 20.30 Na fali humoru i satyry 21.30 Muzyka taneczna 22.20 Piękne głosy 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia: 5.34 12.54.
6.40 Pogodne melodie 6.06 Muzyka 6.55 Kalendarz radiowy 7.10 Muzyka popularna 8.06 Przegląd prasy 8.10 Od melodii do melodii 8.30 „5-9 dia miłości” 9.00 Muzyka dla wszystkich 9.50 Koncert wrocławskiej orkiestry Polskiego Radia 10.30 „Obłoki wiosenne” — poematy G. Piętała 11.00 Koncert zyczeń 12.04 Orkiestry rozrywkowej i piosenkarze 13.00 „W jednej jaskini” pogadanka 13.15 Piosenki staropolskie 13.22 Melodie do tańca — orkiestra pod dyrykcją F. Dzierżanowskiego 14.10 „Przed obiadem i po obiedzie” — komedia J. Checińskiego 15.00 „Jak krawiec Niteczka został królem” — słuchowisko dla dzieci 15.40 Utwory skrzypcowe 16.05 Melodie taneczne 16.25 „Sylwetki kompozytorów” 17.00 Muzyka symfoniczna 17.30 Fragmenty utworzenia II koncertu orkiestry tanecznej Radia Lipskiego 19.00 „Klub 60” — słuchowisko Cz. Chruszczewskiego pt. „Nocna wizyta” 19.40 Muzyka rozrywkowa 20.20 Wiadomości sportowe 20.25 Muzyka 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Piosenki radzieckie 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.15 Wiadomości sportowe 22.25 Turniej zespołów jazzowych w Sopocie 23.10 Koncerty wieczorne.

Lokomotywa i pastuch

15. VIII. 1824 r. Jerzy Stephenson skonstruował własnego pomysłu lokomotywę.

Pomiędzy dwoma rzędami tonących w zieleni domków za kurzona ulicą, a na niej para srebrnych nitek — lśniącej szyny. Środkiem nich idzie człowiek trzymając w ręku dzwonek. Serce kolejowego dzwonka tłucze się przeraźliwie, spędzając z toru skubiące trawę kozy i wygrzewające się w słońcu prosiaki. Strażnik angielskiej służby kolejowej oczyszcza tor z nieprzewidzianych przeszkód i ostrzega okolicznych mieszkańców:

— Uwaga! Nadchodzi pociąg!

Jest rok 1825, tor pierwszej na świecie linii kolejowej — Stockton — Darlington.

Dziewięcioletni Jerzy — szósty z kolei syn w rodzinie palacza Stephensona w Newcastle, z biczyskiem większym od niego, ugania się za krowami.

— Kse! Kse! Zabieraj się! Wylaż z owsa! Nie dopcz kartofli! Na pastwisko! Kse! Kse! — pogania powierzony sobie dobytek. A kiedy krowa przywrze pyskiem do trawy, rozsiada się na ziemi i zaczyna rysować na rozsypanej kretowinie przedziwne kółka, tryby i jakieś przekładnie, walce i inne części maszyny, oglądanej niegdyś w ojcowskiej kopalni. Obrazków z maszynami nie ogląda, bo nie ma książek, w których pisano by o maszynach; a gdyby nawet takie były, dziewięcioletni Jerzy nie mógłby z nich korzystać. Po prostu nie zna liter.

— Pastuchem nigdy nie będziesz! — krzykują ojciec, łojąc skórę za niedopilnowanie krow, które weszły w sąsiedzką szkodę. — Za karę pójdziesz pod ziemię, do kopalni, poganiać konie!

Tyle tylko trzeba było Jerzemu! — Wio! Wiśta! Hetta! — pokrzykuje na osowiałe rumaki, ciągnące po drewnianych szynach wózek naładowany węglem. A z ukosa, raz po raz, zerka na maszynę dyszącą parą.

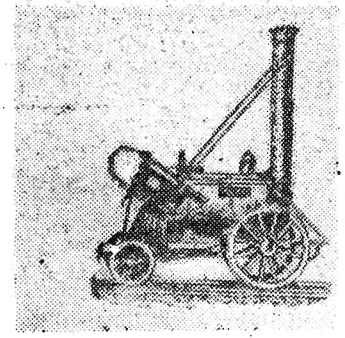
Już wkrótce rzuca lejce, aby chwycić w dłoń stylisko łopaty ładującej węgiel do nigdy nie sytej paszory żelaznego potwora, a niebawem z młodszego pomocnika awansuje na pierwszego palacza. Ma pięć-

naście lat i stanowisko równe ojcowskiemu.

„Nie mam zamiaru pozostać wiecznie palaczem!” — oświadcza zgorzzonej tym rodzinie i robi nowy skok na swojej drodze awansu społecznego. Jako pomocnik maszynisty czywa nad sprawnością działania maszyn parowych, ale praktycznych wiadomości nie może podbudować teorią. Jest jeszcze ciągle analfabeta.

W osiemnastym roku życia Stephenson zapisuje się do szkoły wieczorowej prowadzonej dla dzieci górników. Znajdą się z matematyką. Zaczyna rysować modele maszyn. Awansuje w pragmatyce służbowej i daje się poznać jako racjonalizator. Urządzonego jego pomysłem wyciąg (naładowane węglem wózki opuszczają się, podciągając w górę puste wagonetki) w kopalni Wellington zdaje świetnie egzamin. Samouk otrzymuje stanowisko inspektora kopalni i związany z tym tytuł inżyniera. Obejmując tę funkcję postanawia wprowadzić parowozowy do transportu węgla.

Kiedy Salomon de Caus przedstawił kordobałowi Richelieu, wszechmoconemu ministro-



Na zdjęciu: Model lokomotywy Stephensona.

wi króla Ludwika, projekt woźu poruszanego parą wodną — zebrała się komisja lekarska i osadziła nieszczęśliwego projektodawcę w szpitalu dla obłąkanych.

Kiedy w 1770 r. francuski oficer, Cugnot, skonstruował maszynę parową, która po puszczeniu jej w ruch zerwała się z miejsca i przebiła ścianę szopy, w której dokonywano próby, takie przerażenie ogarnęło zebranych, nie wyłączając samego konstruktora, że czym prędzej zaniechano dalszych doświadczeń.

Jakież było zdumienie londyńczyków, kiedy pod koniec owego stulecia pojawił się na ulicach metropolii żelazny wóz

z wysterczającym kominem, dyszący parą i dymem. Konstruktor jego, Trevithik, wraz ze swym szwagrem, Vivianem, siedzieli na szczybie szatańskiej maszyny, przytrzymując chwiejące się na głowach cylindry i pedzili ulicami Londynu. Eksperyment ten powtórzył w 1800 roku inżynier Oliver Evans, przejeżdżając ulicami Filadelfii — największego wówczas miasta Ameryki — w mechanicznym pojeździe. Droga dla parowozu stała otworem.

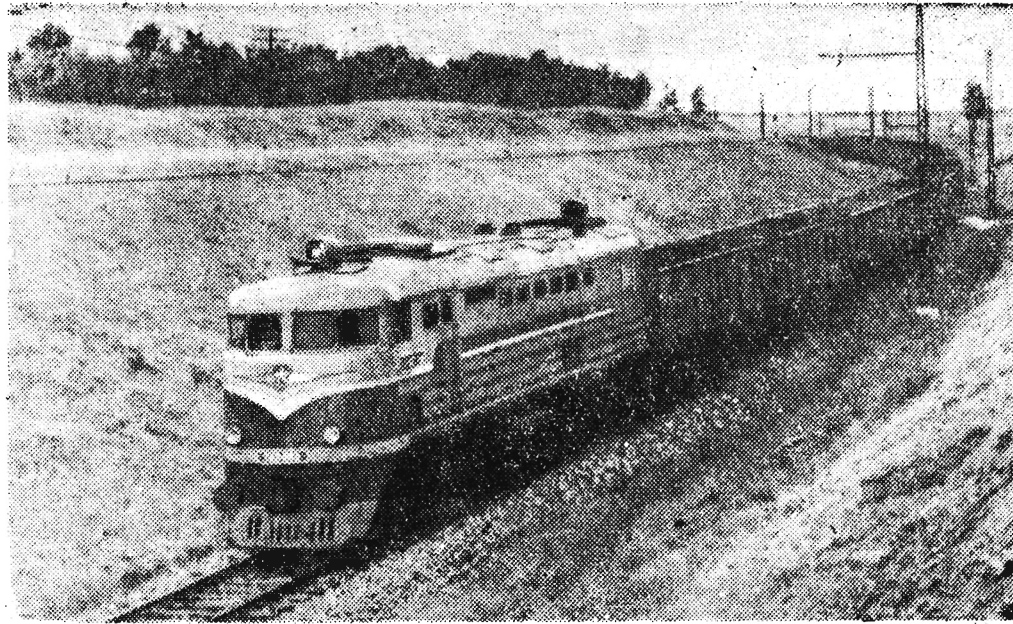
Bohater londyńskiego rajdu ulicznego, Trevithik, pomyślał, że wygodniej będzie jego pojeździwo toczyć się po gładkich szynach niż po wyboistych drogach usianych kamieniami. Zbudował kolejkę do przewożenia węgla na trasie Mertyr — Tydwil we wschodniej Walii i puścił ją w ruch. Okazało się, że chodzi bez zarzutu. Wówczas i inni właściciele kopalni poczęli stosować transport mechaniczny, zapewniający im większe zyski. W ulepszeniu tych kolejek pomagał konstruktorowi inspektor Jerzy Stephenson.

Po kilkuletnich próbach i doświadczeniach, Stephenson zbudował kolejkę węglową w hrabstwie Durhan, opartą na jego własnych pomysłach konstrukcyjnych z parowozem jego własnej konstrukcji. Kolejka ta okazała się tak dobra, że w 1825 r. parlament angielski powierzył mu zbudowanie pierwszej w świecie linii kolejowej — Stockton — Darlington — do przewozu towarów i pasażerów.

Kiedy w dwa lata później, 25 września, zebrała się wzdłuż toru kolejowego cała okolica, aby wyśmiać spodziewane niepowodzenie „mieuka z Killingworth” — jak nazywano Stephensona — pojawił się na szynach pociąg liczący 34 wagony, który w triumfalnym biegu, bez żadnych przeszkód, pokonał na przestrzeni 18 km skomplikowaną trasę górską i przewiózł cało i zdrowo 450 pierwszych odważnych pasażerów. Umieszczona na jednym z wagonów orkiestra i chór urozmaicały niezwykłość podróży. Pociąg pędził z szybkością około 20 km na godzinę! Na parowozie widniał napis „Locomotive”.

W kilka lat potem Stephenson zbudował linię kolejową Liverpool — Manchester, długości 60 km z mostami, wiaduktami i innymi urządzeniami kolejowymi.

— Nie pozwolę, żeby ta piękna maszyna wystraszała



Po magistralach kolejowych Związku Radzieckiego kursują nowoczesne lokomotywy napędzone spalinowymi.

mi moje lisy! — wołał jeden z lordów, posiadacz terenu przez który zamierzano przeprowadzić nową linię kolejową. — Na co będę polował z chartami?

— Tor kolejowy należy ogrozić wysokim płotem, aby patrzących na pędzące pociągi ochronić przed wstrząsem mózgu — orzekła w 1835 r. Główna Komisja Lekarska Bawarii, badając plan projektowanej trasy kolejowej. — Jadących spotka to samo, ale będą sami sobie winni!

— „To zabawa dla paryżan na kilka miesięcy, bez żadnego praktycznego znaczenia!” — mówił minister Thiers, oglądając kolejkę żelazną, demonstrowaną na wystawie paryskiej.

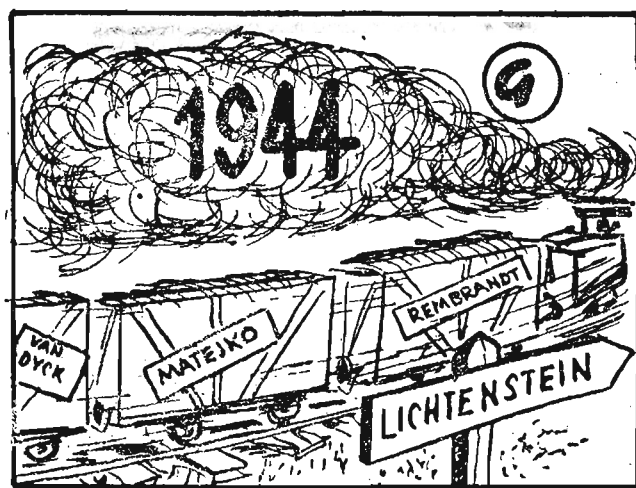
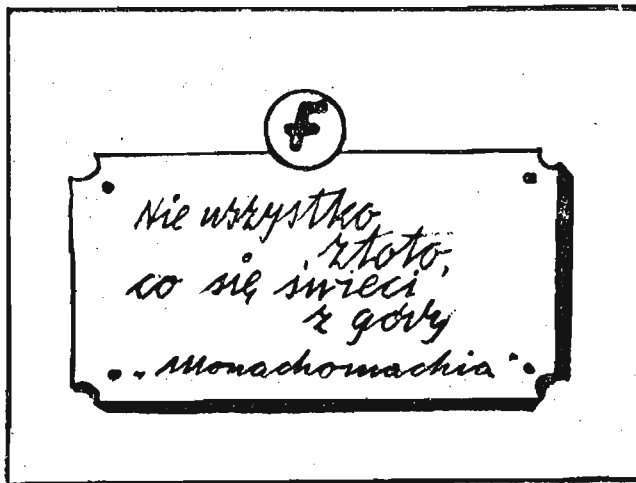
— „Całe miasta domów i sklepów budowanych z żelaza, pędzące na kołach ze wszystkich stron ładun... postać światła zmienią!” — zapowiadał w proroczym natchnieniu w 1829 r. Adam Mickiewicz, opracowujący w tym czasie swoją „Historię przyszłości”.

Był to rok, w którym nowy parowóz Stephensona, ochrzczone imieniem „Rocket”, czyli rakieta — na przekór napaściom prasowym, traktującym lokomotywę jak fantastyczny pomysł rakiety komunikacyjnej — zdał egzamin na konkursie kolejowym w Rainhill: szybkość 45 km/godz. i całkowita sprawność techniczna. Dzień ten uznano za dzień narodzin nowoczesnej komunikacji kolejowej.

Ktokolwiek będziesz kiedykolwiek na dworcu w Darlington, nie zapomnij rzucić okiem na pomnik umieszczony przed stacją na cokole: stoi na nim parowóz — ten sam, który odbył pierwszą drogę ze Stocktonu, przekraczając na zawsze barierę przestrzeni.

ADRIAN CZERMIŃSKI

Konkurs historyczno-krajoznawczy Zadanie 6



SAUDADE

— Waśnie — powtórzyła melancholijnie pani konsulowa. — To nasza wada narodowa. Wywieźliśmy ją aż na emigrację. Bo czyż i tu nie czubimy się po starszylacku — jak powiedział pan inżynier? Proszę, ostatni tego przykład: „Oświata” bombarduje „Kulturę”, co prawda nie granatami, lecz równie zabójczo — słowem pisany — roześmiała się beztrząskko. — Gdzie dwóch Polaków, tam trzy partie. Zaczynają o nas głośno mówić. Anglicy mają przynajmniej swój Cuntry Club, gdziekolwiek są na obczyźnie, my natomiast — każdy samopas... — Nagle spoważniała. — To wstyd, zachowujemy się jak dzieci... — Droga pani — Czaki dotknął delikatnie białego przedramienia — wszystkiemu winni książka. To bojownicy nieustającej energii. Znaleźli ofiarę i huzia na całego! A czasem ofiary umieją się bronić i wtedy skandal...

Ale Roman Daul zwekslował żartobliwą odpowiedź lekarza i pochyliwszy się nad stolikiem rzucił gniewnie:

— Czytała pani chyba artykuł w „Zwiastunie”. Nawet pan Saporski, przeciwnik wszelkich waśni, był tym oburzony. Rozhulało się to bractwo i naprawdę za dużo sobie pozwala.

— Najgorsze — dodał Saporski — że w tej całej historii tkwi człowiek, któremu kiedyś podałem rękę. Nie miał dobrych zadatków, ale myślałem, że nim samo życie pokieruje.

— W każdym razie — przerwała pani Eulalia, nieciekawca szczegółów filantropijnej działalności Saporskiego — czas położyć kres tej prasowej batalii. Mam wrażenie, że pobyt panów w Kurytybie wiąże się ściśle z tą awanturą. Rozumiem, że panom zależy na ukróceniu...

— Trudno jednak pogodzić się potulnie z faktem, że szkalują nie tylko uczciwego człowieka, ale i całe społeczeństwo tej tam kolonii. Gdzie drwa rąba, tam wióry leżą. Gdyby misjonarze nie rozpetali tej batalii, według słów szanownej pani, nie zbieraliby teraz rannych z placu boju. Kto czym wojuje...

Konsulowa zaśmiała się z przymusem.

— Moi drodzy, gdy się dwoje dzieci pobije, matka przede wszystkim stara się ich uspokoić, aby się oby w to nie wtrącała. Wtedy wstyd dla rodziny... Przepraszam za nieudane porównanie, ale właśnie to mam na myśli... — Irytował ją blyszczący, nieprzyjazny wzrok Daula. — Pan, doktorze — zwróciła się do Czakięgo — jako lekarz dba przede wszystkim o spokój nerwowy pacjentów. Dopiero gdy pacjent jest spokojny, można przystąpić do radykalnego leczenia...

— Miła pani, moje pacjentki to w dziewięćdziesięciu procentach histeryczki...

— Panowie — zawołała z desperackim uśmiechem konsulowa — proponuję zawieszenie broni.

— Przepraszam, my nie bierzemy udziału w tej bitwie...

— Panowie macie wpływ na redakcję „Zorzy”, właściwie od panów... Panowie krzycie kulturę i oświatę, jesteście prekursorami, ludźmi postępu, wasze szkolnictwo...

— Właśnie dlatego musimy przeciwstawiać się wszelkiej rozbijackiej robocie wśród naszego wychodźstwa. To, co pani konsulowa wymieniła jako nasze... powiedzmy zasługi, zobowiązuje. Bardzo jesteśmy wdzięczni za słowa uznania. Usłyszeć je z ust pani...

Daul zgrzytnął zębami. Pani Eulalia, która spoglądała na niego w owej chwili z miną nieszcześliwego dziecka, wstrząsnęła się i wypuściła z palców trzymana lyczekkę frazetowską.

— Przeciwności dodają bodźca — zauważył Roman Daul, zły, że nie potrafił zmusić żony konsula do

podjęcia otwartej gry. — Rozumiem doskonale obawy obojga państwa...

— Obawy? Raczej jesteście zgorznięci!

— Oczywiście. Artykuł „Zwiastuna” był wysoce gorszący. Przysnąję. Poza tym jednak rozumiem, jak niemila placówce konsularnej jest publiczna utarczka słowna między dwoma odłamami wychodźstwa. Konsulat jest od tego, by strzegł porządku na terenie swej działalności, a faktem jest, że tego porządku nie usztygował pozwalając „Zwiastunowi” na obraźliwe napaści...

Pani Eulalia wyprostowała się, przybierając godną i wyniosłą minę.

— Nie jesteśmy kolegium redakcyjnym „Zwiastuna”, panowie natomiast należycie do zespołu „Zorzy”

— Pani konsulowo złota — rzucił się ku jej dioniom doktor Czaki — niechże się pani nie gniewa na biedne „piniory parańskie”...

— Pani konsulowa tak po kobiecemu serdecznie i szczerze te trudne sprawy ujmuje — rzekł dobroduszenie Saporski. — Wiem, wiem po sobie, jak to boli... te waśnie, te utarczki słowne wobec obcego czytelnika. Ale przecież sprawa już na wykończeniu. Zaatakowano nas, odpowiedzieliśmy jak należy i spokój. Stoimy wszyscy na gruncie jedności narodowej. Ojczyzna w nasze i wasze ręce zdepcnowała wielki kapitał na obcej ziemi: dziesiątki tysięcy emigrantów, którzy — obym był dobrym prorokiem, może kiedyś się przydadzą. A jeśli nawet nie spożytkuje kapitału, niechby choć procenty jej służyły...

— Czy to aby możliwe?

— Dopóki istnieje saudade w sercach naszych wygnañców, dopóty Polska może liczyć na swoje dzieci. Ta tęsknota wszystkich spaja. Jedni tęsknią za brzošką, inni za olchami, studnia z żurawiem, słomianą strzechą, jeszcze inni za Wawelem, za gwarem Warszawy, za tradycjami kościuszkowskiej insurekcji...

(Ciąg dalszy nastąpi)